

№ 104

ena numeru  
**20 gr.**  
Cena prenumeraty  
w Łodzi  
Mies. z dod. ilustr. 4,20 zł.  
Dla rob. 3,70.  
Odnieszenie do domów 30 gr.  
7 przez poczt.  
Mies. y dod. ilustr. 5,20 zł.  
Pocz. Łodzią egz. 27 groszy.  
Należytość pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXVIII r.**

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,  
TELEFON 28  
Konto P.K.O. 60594.  
Redaktor przyjmuje od 11-12  
Artykułów i listów anonimowych nie помеща się.

**Łódź.**

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 16 kwietnia 1925 r.

## Przed przyjazdem p. Benesza.

W stosunkach polsko-czeskich następuje zmiana na lepsze, tak pożądana dla stron obu. Nie byłoby w czasie zastanawiać się nad tem, kto zawinił, że stosunki ku szkodzie obopólnej były nieprzyjazne. Wszak że są dane, iż wmieszana tu była reka obca, że z pewnej strony czyniono wszystko, aby oba narody pobratymcze rozdzielić i że ku temu przyczyniła się szczególnie także prasa obu krajów, która częściowo świadomie lub nieświadomie u obu stron waśni podniecała. Z powodu przyjazdu ministra Benesza stała się sprawa porozumienia czesko-polskiego aktualną i jeżeli pozory nie mylą, droga ku temu porozumieniu jest już wyrównana i widoki porozumienia pewne, gdyż przyjazd ministra czeskiego ma być tylko zapieczętowaniem tego, co postanowiono.

Na czasie w chwili obecnej jest wywiad z posem polskim w Pradze z p. Lasockim, umieszczony w krakowskim „Czasie”. Zapewne, że poseł nasz tego zbliżenia magna pars fuit i że najlepiej jest poinformowany o faktycznym stanie rzeczy.

Na zapytanie jak się zarysowała obecne stosunki polsko-czeskie, p. pos. Lasocki odpowiedział:

— Zwolna się poprawiają. W Czechach widać oblawy sympatii ku nam, choćby współ udział w pogrzebie Sienkiewicza, który niewątpliwie był odruchem spontanicznym ludności nie inspirowanym i nie zorganizowanym przez rząd. Jednak nie należy się ludzi: nie dawne nasze zatargi w Cieszyńskim nie zostały zapomniane jeszcze ani tu, ani w Polsce i trzeba będzie jeszcze pewnego czasu, zanim stosunki staną się naprawdę serdeczne i szczerze. Jeżeli się uda doprowadzić do szczerze śliwego i zgodnego ułożenia traktatów, które obecnie negocjujemy, możemy mieć nadzieję, że pola tarcia prawie znikną i że nasze stosunki się bardzo znacznie polepszą. Rząd czeski jest stale dla nas bardzo uprzejmy. Ton części prasy czeskiej jest niestety dotychczas mniej życzliwy, aczkolwiek ja osobiście skarżyć się nie mogę, albowiem zostałem życzliwie przez nią powitany. W kwestiach jednak mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim, tudzież obchodzenia się z Czechami na polskim Wołyniu spotykało się w ostatnich czasach w niektórych tutejszych pismach zdania stanowczo za mało obiektywne.

— W związku z obecną akcją w sprawie rewizji granic wschodnich Niemiec Polska niewątpliwie stała się dla Czech potrzebniejszą i współdziałanie obu państw oraz załagodzenie sąsiedzkich stosunków stało się aktualniejsze. Podejrzenia polskie, jakoby Czechosłowacja potrzebowała na akcje zmierzające do rewizji naszych granic zachodnich obopólnie są nieuzasadnione. Czesi dobrze rozumieją, że po rewizji naszych granic przyszlaby kolej i na nich. Co się tyczy wreszcie planów dra Benesza, przypisywanych mu przez prasę paryską, to muszę stwierdzić, że dr. Benesz im kategorycznie zaprzeczał w swych oświadczeniach w parlamencie czeskim.

Jak wiadomo, toczyły się równocześnie rokowania czesko-polskie w Pradze. O rokowaniach tych oświadczył korespondentowi prezes konferencji p. Kutrzeba, co następuje:

Trzy kwestie zostały już załatwione. mówił prof. Kutrzeba: po pierwsze kwestia nabycia obywatelstwa czeskiego przez Polaków, zamieszkałych na Śląsku Cieszyńskim. Kwestia ta nie przedstawiała większych trudności, była bowiem już właściwie załatwiona przez komisję parytetyczną, obradującą pod przewodnictwem prof. Halbana i obecny układ tylko potwierdza jej postanowienia.

— Druga kwestia dotyczy się podziału aktyów administracyjnych Śląska Cieszyńskiego.

— Trzecia kwestia — bardzo sporna — dotyczyła amnestii dla przestępstw politycznych, popełnionych na Śląsku w związku z plebiscytem. Trudności były tu duże. Czesi zwłaszcza wysuwali tu wciąż czeska konstytucja, która formułuje amnestię, jako akt łaski prezydenta, jednak w końcu wczoraj podczas naszej konferencji z min. Beneszem znaleźliśmy wreszcie formułę, która rozwiązuje trudności i odpowiada naszemu dążeniu do nadania amnestii szerokich rozmiarów.

Jak donosiły telegramy ostatnie przed świętami, nie wszystkie kwestie sporne zostały załatwione.

Miejmy nadzieję, że szczegóły ten nie wpłynie ujemnie na rokowania. Jakie toczyć się będą w Warszawie i że rokowania te do pożądanego doprowadzą wyniku.

## Z powodu artykułu „T-wo Odrodzenia Narodu Polskiego”.

UWAGI.

W n—rze 101 „Rozwoju” z dn. 11 h.m., p. Alojzy Węgleński, rzuca myśl założenia T—wa, celem którego byłoby odrodzenie Narodu polskiego; nie wdając się wcale obecnie w analizę istotnej potrzeby takiego T—wa, należy się od razu zastanowić nad niektorými punktami proponowanego przez autora zasadniczego programu.

Czytamy: „Towarzystwo dąży do odrodzenia narodu polskiego pod względem: 1) moralnym, 2) fizycznym, 3) narodowym, 4) społecznym, 5) ekonomicznym, t.j. we wszystkich prawie dziedzinach życia za wyjątkiem religijnej, politycznej i częściowo militarnej...”

Za wyjątkiem religijnej, politycznej... pytam się projektodawcę czy uważa, że poziom religijny w kraju stoi zdaniem jego na takiej wyżynie, że zbliżeniem jest jeżeli nie odrodzenie życia religijnego,

to przynajmniej jego udo-konalenie?

Pytam się dalej, czy dla celów, które roztacza jego zamierzenie: „stworzenie typu dobrego Polaka, patrioty, obywatela wyzwolonego ze złych nałogów, z charakterem...” uważa obecnie panujące w Polsce stosunki za tak zdrowe, że zbliżeniem jest odrodzenie zdrowej myśli politycznej?

Czy uważa z. odpowiednio harce polityczne — nie mówiąc już o mniejszościach — takiego PPS-u, Wyzwolenia, Związku Chłopskiego i t. p., lub lewicy wa ekwilibrystyka innego radykalnego stronnictwa żyjącego systemem Herriotyzmu, z dnia na dzień, a la bonheur, bez programu, byle demagogie i doktrynerstwem handel szedł.

Pytam się jak ma dążyć naród do ideału miłości braterskiej, kiedy codziennie u siebie jesteśmy świadkami wyuzdania politycznego, kiedy różne frak-

cje polityczne bez względu na wyższy interes racji stanu Polski, szerzą niezgodę i nienawiść wśród współobywateli?

Pytam się czy dla tego autor projektu eliminuje ze swego programu dziedzinę polityczną i religijną?

Wracając do 1-go i do 4-go punktu programu t.j. do wychowania moralnego i społecznego, przyznam się otwarcie, że nie umiem sobie wyobrazić odrodzenia tych dwóch dziedzin inaczej jak tylko na podstawie silnie rozwiniętej etyki życiowej wpływającej z moralności chrześcijańskiej ugruntowanej na poważnym wychowaniu religijnem.

Czy może być mowa o odrodzeniu życia społecznego bez uprzedniego odrodzenia moralnego? Jak może nastąpić odrodzenie moralne poza odrodzeniem religijnem! Odrodzenie społeczne należy przeprowadzić we wszystkich dziedzinach życia, nie wyłączając dzisiejszych rozrywek, jakież bowiem będzie przyszłe pokolenie, któremu właściwie przypada zadanie odrodzenia Polski, jeżeli dzisiaj wychowując się w ciasnych mieszkaniach, w atmosferze chemin de ferów, fox-trotów, trunków, świec uśmiechów, półśówek w zapachu odurzających perfum, nie mówiąc już o literaturze, jaka panoszą się na pierwszym lepszym z brzegu stole.

Nie trzeba być purytaninem, ale trzeba przyznać, że między purytanizmem a zdrową rozrywką, a tańcem nawet, jakkolwiek byli dawniej uprawiać jest dzisiaj przepaściście przestrzeń... wyuzdania i upadku moralności, jakiego ludzkość nie pamięta i nie znała, nawet za czasów... Nerona.

Warszawa w r. 1924 zanotowała 75000 rozwodów, tylko!?

Na 997000 ludności 150000 osobników płci obójga rozwiodło się, czyli 15 procent ludności — w samej stolicy! Zapisać należy, że u żydów rozwodów prawie że niema, a że w Warszawie jest zapewne lekko licząc 30 proc. żydów, zatem, przypuszczając należy że z 697900 chrześcijan około 21 proc, mieszczą ognisko rodzinne, podstawę naszego chrześcijańskiego i narodowego ustroju społecznego, a zapewne mała i ta część, idąc za zmysłowym popędem życia, aby wejść w nowe związki małżeńskie, — zmieniło wiarę ojców z lekkością z jaką wdziewa się wygodniejszą rękawiczkę!

...Już się ma pod koniec starożytnemu światu, wszystko co w nim żyło, psuje się, rozprzga-ga i szaleje —

...podnoszą się nieznane dotąd kształty ni piękne jak pół-Bogi, ni silne jak olbrzymy Ty-tańskich czasów, ale dziwaczne, migające złotem, z wiankami na czole, z pułharami w dłoni, a wśród kwiecistych sztylety, a wśród biesiad truczny, a w ich tańcach konwulsyjne podrzuty — niby to życie bez granic wśród pieśni i jęków, ryku hien. Śmiech z takiej wiosny umniejszonej wioniami splekłych kadzideł! Śmiech z takiego życia! Ono przejściem tylko, ono nie stworzy, nie nie zostawi po sobie, prócz krzyków kilku i sławy mornego konania!...

R. p. 1836-go, wieszczym wzrokiem sięgnął Krasziński w nasze dzisiejsze czasy... wszystko się psuje i rozprzega... szaleje...

Podstawa całego odrodzenia narodowego spoczywa na odrodzeniu religijnem, dziedziny tej nie tylko, że nie należy wyeliminować z programu, lecz należy ją wysunąć na pierwszy plan, dać należy młodzieży gruntowne i mocne wychowanie katolickie — jako że katolicyzm jest wyznaniem znakomitej większości ludu polskiego. Starsze dojrzałe pokolenie w skarbnicy prastarej kultury katolickiej odnajdzie potrzebne klejnoty, godne Królewskiej Korony Polskiej, którei ozdabiając tryb i czyny życia codziennego śmiało rzec może, iż przystępuje do odrodzenia narodu we wszystkich jego życia dziedzinach wznosząc się do wyżyn ideałów chrześcijańskiego altruizmu ponad zawrotny, śludny i bezwzględny...

dy materializm, wolać będzie można wraz z Krasin-  
skim: „Krzyż tu panuje, katolicyzm tu stanął po  
wszystkich wzgórzach; on świat ocalił, a razem w  
mój ojczyźnie swojemu obronił ostatki starego świa-  
ta”.) I obroni ostatki nowego...

inż. K. Folkierski

\*) Krasinowski — listy z Rzymu.

## Hindenburg kandyduje.

Dnia 8 kwietnia 1885 r. wielki mistrz krzyżacki Albrecht Brandenburski stawiał się w Krakowie i podpisał układ zawarty w imieniu swoim, zakonu i pruskiego narodu, a dnia 10 kwietnia przystąpił potomek Linji Hohenzollern-Anspach do uroczystego hołdu królowi polskiemu Zygmuntowi. Płynięcie 400. Historia przedzie swe nici.

Dnia 8 kwietnia 1925 r. sług Hohenzollernów marszałek Hindenburg, uproszony przez blok prawicowy, przyjmuje definitywnie na się rolę kandydata na prezydenta Rzeszy.

Zrzucamy maskę z twarzy wiernego, cesarskiego sługi, a znajdujemy pod nią jego cesarską mość Wilhelma II w otoczeniu swity generałów i junków pruskich z arcyksiężkami na czele, wśród których nie braknie i b. następcy tronu bawarskiego kr. Ruprechta.

Toruje się droga Hohenzollernom, droga powrotna na tron.

Hindenburg — przeszło 70-letni starzec, wsławiony przypisywanemu mu zwycięstwem nad jeziora mi mazurskimi, znany całemu światu wojennemu, a Polsce specjalnie, to legendarny Donnar-Hindenburg przemówił świetnie do wyobraźni germańskich mas.

Hindenburg to symbol monarchizmu i odwetu, obok którego stanąć może Ludendorff i Tiritz.

Podczas wojny wspaniały feldmarszałek był nie tylko wodzem ale i politykiem — a wiemy jak podle jak niedźwież występował wówczas specjalnie w sprawie polskiej. A po wojnie występował na trybunie, agitował, spiskował a myśl rewansu i przygotowanie restauracji Hohenzollernów nie odstępował go ani na chwilę. I jeśli dziś kandydaturę przyjął, jeśli go popierają blok prawicowy, bawarska partja ludowa, partja gospodarcza, bawarski związek chłopski i hanoweryczcy, to jakże to tłumaczyć inaczej, aniżeli faktem, że najpopularniejszym hasłem wśród mas niemieckich jest hasło radykalizmu narodowego.

Staje jako kandydat na prezydenta typowy przedstawiciel ancjenu regimenu pruskiego, człowiek, przepełniony wiarą w boską misję Hohenzollernów i w światową misję pruskich Niemiec, zwolennik zdeprecjowania i znieszczenia Traktatu Wersalskiego, generał, który za wszystkich zna najlepiej nasze kresy zachodnie i w nie skieruje swe sepie oko, czło-  
wiek, który żelaznym butem szedł przez polskie sioła, miasta, nie zważając na nędzę i kazuze krwi, które poza sobą zostawiały armje państwa „bojaźni Bozej”.

„Der Tag” pisze w artykule wstępny — pod tyt.: „Nasz Hindenburg” — dla każdego patriotycznie myślącego Niemca sławny wódz Hindenburg jest symbolicznym wcieleniem wszystkiego dobrego i szlachetnego żyjącego w narodzie.

I oto zjawilo się właściwe oblicze Niemiec, sta bość ich demokracji, obłuda ich pacyfizmu.

Cóż na to rzecze Lloyd-George, drwiący z okazji ostatnich wyborów z Ludendorffa, jako z „figury komicznej”. Czy kandydatura Hindenburga, zdeklarowanego odwotowca, będzie dlań tylko epizodem przypadkowym, czy też triumf stronnictw wojennych w Niemczech?

Czy zachwieje się wiara W. Bascha, który w „L'ere nouvelle” kajal się przed pacyfizmem Niemiec?

Czy naprawdę naród polski, znając najlepiej hydrę krzyżacką i przestrzegając przed jej obłudą i podstępem pobrękiwał alarmującą, a niepotrzebnie szabellką?

Czyż ma prawo Anglja i jej zwolennicy, wobec tej prowokacji, żądać od Polski „małej ofiary” w formie rewizji granic na rzecz „szczerych zamiarów pokojowych” Berlina?

Czyż ma prawo ciskać nam w twarz oskarżenia niesłuszne, a ciężkie Henryk Barbusse.

Uciszcie się i skupcie! Przez obóz germański idzie zastęp Barbarossy i budzi śpiące rycerze z Kyffhäuser. I oto podnoszą się zastępy kruków i głoszą legendarne hasło — już czas!

Hindenburg, starzec, symbol, rzuca nowe pytania na międzynarodową sytuację polityczną Europy, rozwali, według opinji niemieckiej, „nogi gliniane” Rzeszy i zbuduje silny zwarty „Siegfriedsfront”.

Kandydatura Hindenburga i dla nas Polaków wina mieć swoją demostroposową wymowę.

# Painleve tworzy gabinet.

Herriot odmówił udziału w rządzie.

PARYŻ 15-4 (PAT) Godzina 9.30 min. Według informacji „Matina”, Painleve zaofiarował portfele spraw zagranicznych Herriotowi, jednakże ten odmówił, oświadczając, że pragnie zachować swobodę działania i rozwinąć w kraju energiczną kampanję na wielką skalę.

PARYŻ 15-4 (PAT) Godzina 14-ta Delegacja socjalistów oświadczyła Painlevemu, że socjaliści gotowi są poprzeć ewentualny jego gabinet.

PARYŻ 15-4 (PAT) Godzina 16.30 Painleve przyjął misję tworzenia gabinetu.

CAILLAUX NA WIDOWNI.

PARYŻ 15-4 (PAT) Po telefonicznym porozumieniu Caillaux zapowiedział, iż do Paryża przybędzie o godzinie 19-ej.

KRYZYS W OŚWIETLENIU PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ 15-4 (PAT) Dzienniki w dalszym ciągu omawiają sprawę kryzysu ministerjalnego. „Ere Nouvelle” zwraca się do Painlevego, i do Caillaux zaznaczając, że nie mogą oni uchylać się od spełnienia zadań, skoro w gre wchodzi byt republiki.

„L'Oevre” stwierdza, że demokracja nie zwraca się z prośbą, do Painlevego lecz z rozkazem ujęcia sterów w swe ręce. „Ere de Paris” przypuszcza, że Painleve zgodzi się utworzyć gabinet, lecz że gabinet ten będzie krótkotrwały.

W gabinecie tem Painleve oblałby tyłko przywdjum Briand—sprawy zagraniczne, a de Monzie—finanse.

„Journal” pisze o zrzeczeniu się Brianda utworzenia gabinetu, że jeżeli po odwołaniu mu przez socjalistów poparcia dla jego gabinetu, miał jeszcze jakieś wątpliwości, co do tego, czy ma tworzyć gabinet to wątpliwości te zostały rozwiane pod wpływem nieprzyjaznego względem niego stanowiska znaczonej liczby radyków.

Prasa prawicowa protestuje energicznie przeciwko roli socjalistów, od których będzie zależało rozwiązanie sytuacji.

KONFERENCJA PAINLEVE'GO.

PARYŻ 15-4 (AW) Painleve konferował dziś przez cały dzień z przywódcami stronnictw, w szczególności z Blumem i Boncourtem.

Painleve zakomunikował dziś przywódcy republiki, że przyjmie misję utworzenia gabinetu. Painleve zdecydował się do piero o godz. 4 popoł.

Wobec tego, że Herriot nie przyjął teki ministra spraw zagranicznych, Painleve zaproponował przyjęcie jej Briandowi. Briand dotychczas nie udzielił odpowiedzi czy zgadza się na propozycje, powszechnie jednak sądzą, że się zgodzi.

PARYŻ 15-4 (AW) W kołach parlamentarnych ogólne zdziwienie wywołał fakt, że Painleve przywołał do siebie Caillaux.

Wobec tego, że Caillaux nie był chwilowo obecny w Paryżu, Painleve wysłał do niego go automobil przywdjum ministrów francuskich.

Konferencja Painlevego z Caillaux rozpoczęła się o godz. 9 wieczór.

# Zamach na króla bułgarskiego.

Komuniści przy robocie.

SOFJA 15-4 (PAT) Wczoraj rano dokonano zamachu na króla Borysa. Jechał on samochodem po drodze Okhanie — Sofja w towarzystwie młodego przyrodnika Ilcewa, pewnego strzelca i szofera. Nagle na samochód napadła banda, dając do samochodu szereg strzałów. Ilcew, oraz strzelec zostali zabici, szofer ciężko ranny, a król Borys został bez szwanku. Przypuszczają tu, że napad był zorganizowany przez komunistów i chłopów — agrariuszy, a że napastnicy nie wiedzieli, iż sam król znajduje się w samochodzie. Z Sofji wysłano wojsko w pościg za bandytami.

PARYŻ 15-4 (AW) Zamach na króla bułgarskiego nastąpił w dwa dni po otrzymaniu przez rząd bułgarski wiadomości, że rada ambasadorów zgadza się na podniesienie kontyngentu rekruta w Bułgarii ze względu na ułatwienie zdławienia ew. rewolty komunistycznej.

UDZIAŁ KOMUNISTÓW.

SOFJA 15-4 (AW) Związek pomiędzy akcją komunistyczną — w Bułgarii a zamachem na króla został stwierdzony i nie ulega

najmniejszej wątpliwości.

Okazało się ostatnio, że czterydziesiątka bułgarska działa zapomocą wyszkolonych specjalnie w Moskwie agitatorów.

CELE KOMUNISTÓW.

SOFJA 15-4 (AW) Kraja tu pogłoski, że zamach jest jednym tylko z epizodów w grze komunistycznej, mającej na celu sterowanie członków „sobranja”, dla wywołania ugodowej polityki rządu bułgarskiego odnośnie komunistów.

PARYŻ 15-4 (AW) Premier bułgarski, Zankow, zawiadomił „sobranie” o szczegółach zamachu na króla.

Premier stwierdził, że w zamachu wzięło udział 56 osób, oraz że w czasie pościgu uczestniczący zgubili kilka dokumentów, rzucających światło na całą sprawę i stwierdzających, że zamachu dopuścili się komuniści.

Premier wyraził nadzieję, że uda się ułapać wszystkich uczestników zamachu, temu więcej, że śledztwo jest na dobrej drodze.

Ostrze jej programu dla uniknięcia burzy pan-europejskiej zwróci się przeciw Polsce. Ostatnia chwila nadeszła. Lat długich siedem, polscy narodowi politycy i publicyści wołali gromkim głosem: Uciszcie się, pogódźcie się — precz dąsy i swary podwórkowe — na horyzoncie coraz gęstsze zjawiają się chmury.

Odwieczni nasi wrogowie, mieczem sprawiedliwości na krótki czas pokonani, podnieśli głowę. Po wsiach i miastach germańskich idzie pleśń — Deutschland über alles!

Jakże śpiew usłyszą w obozie Lacha?

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Min. Beneš w Warszawie.

(wp) W związku z przyjazdem min. Beneša, zostały ustalone dotychczas następujące szczegóły programu.

Poniedziałek, 20 bm. godz. 16 min. 30 przyjazd a o godz. 20-ej obiad wydany przez min. Skrzyńskiego.

Wtorek, 21 bm. godz. 13 — audjencja u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, godz. 20-ta obiad wydany przez premiera Grabskiego; godz. 22-go raut w pałacu rady ministrów.

Sroda, 22 bm. godz. 15.30 śniadanie wydane przez posła czachosłowackiego Fliedera; godz. 20-ta przedstawienie „Przeplóreczki” w teatrze Narodowym; godz. 23-cia raut w poselstwie czachosłowackim.

Czwartek, 23 bm. godz. 11-ta wyjazd min. Beneša z Warszawy.

Podróż min. Thugutta.

(wp) Min. Thugutt wyjeżdża jutro w podróż do województw wschodnich, odwiedzi Kobryn, Brześć n. B. i kanały. Odbędzie konferencje z przedstawicielami administracji i ludności i powróci do Warszawy w poniedziałek.

Zapisujcie się na członków Ligi Obrony Powietrznej!

**OD ADMINISTRACJI.**

Do dzisiejszego numeru dołączamy ilustrowany dodatek niedzielny Nr. 14.

# Przed wyborami w Niemczech.

## BRAUN PRZECIW HINDENBURGOWI.

BERLIN 15-4 (AW) Kandydat socjalistyczny w pierwszym głosowaniu prezydenta Rzeszy, Otto Braun, ogłosił odezwę, wzywającą do głosowania na wspólnego kandydata stronnictw republikańskich, Marksa.

Marksa będzie kandydatem stronnictw republikańskich tak, jak był nim Ebert. Po stronie przeciwnej stanie stary Hindenburg, który nie orientuje się wogóle w sprawach polityki dotyczących, a który byłby jedynie biernym narzędziem w rękach tych, którzy go wybrali, oraz wyrazicielem interesów wielkich koncernów kapitalistycznych i innych żywiołów, które wciągnęły Niemcy w klęskę.

BERLIN 15-4 (AW) Związek mniejszości narodowych w Niemczech, w skład którego wchodzi Polacy, Duńczycy, Serbowie, Łużycanie i Fryzowie wydał odezwę, wzywającą do głosowania w czasie wyborów na prezydenta za Marksem, nie jako za członkiem centrum, lecz jako za kandydatem wspólnym stronnictw republikańskich.

Związek motywuje swoje wezwanie tem, że stronnictwa republikańskie są w odniesieniu do mniejszości narodowych daleko lojalniejsze, niż stronnictwa prawicowe.

Ze względu na równe mniej-więcej siły obu kandydatów, Marksa i Hindenburga, głosy mniejszości narodowych mogą mieć wpływ decydujący przy wyborach.

## Cyrk A. Ciniselli Konstantynowska 16. Walki Francuskie

Dzisiaj walczą następujące pary:

- 1) „Czarna maska” — Bambulo (Ameryka)
- 2) Sobieski (Polska) — Petrowicz (Syberja)
- 3) Kornatz (Berlin) — Bajera (Austria)
- 4) Sugakoff (Romanja) — Lajos Wargha (Węgry)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

### WALKI FRANCUSKIE W CYRKU CINISELLI'EGO.

Przebieg 73-go dnia turnieju był następujący: w I parze „Czarna Maską” zwyciężył Sugakoffa w przeciągu 5 min. Tajemniczy zapasnik odznacza się nieprzeciętną siłą, bardzo ładną techniką i nadzwyczajną zwinnością.

W II parze po 1. godz. i 5 min. zwyciężył Sobieski Bajera.

Spotkanie ostatniej parzy (Kornatz—Petrowicz) mimo nadludzkich wysiłków obu przeciwników w ciągu 40 min. nie dało rezultatu. Po tym czasie walkę przerwano z powodu godzin policyjnej.

Zaznaczyć należy, że tydzień bieżący jest ostatnim tygodniem turnieju, gdyż w po-miedzialek odbędzie się uroczystość rozdania nagród.

## TELEGRAMY.

### DALSZA INFLACJA WE FRANCJI.

PARYŻ 15-4 (PAT) Izba przyjęła 325 głosami przeciwko 29-ciu konwencji zawarta między ministrem finansów a bankiem francuskim, zatwierdzając emisję 4-ech miliardów i podnosząc emisję do 45 miliardów. Konwencja ta obowiązywać ma do 15 lipca. Granica zaliczek udzielanych państwu przez bank francuski podniesiona została z 25 miliardów na 26 miliardów franków.

### NAJWIĘKSZE MANEWRY ŚWIATA.

NOWY JORK 15-4 Za dwa tygodnie odbędą się na Pacyfiku największe manewry floty wojennej, jakie kiedykolwiek były urządzane. Weźmie w nich udział przeszło sto amerykańskich okrętów wojennych największego typu. Program jest następujący: 97 statków atakuje wyspy hawajskie, w szczególności Honolulu. Reszta broni im przystępu. Fortyfikacje lądowe będą obsadzone wielką ilością i armatami. Przeszło 20 łodzi podwodnych będzie uczestniczyło w obronie brzegów. Flota atakuje ca będzie pod rozkazami dziewięciu admirałów.

### KONFLIKT WŁOSKO-EGIPSKI.

KAIR 15-4 (PAT) Tutejsze koła polityczne bardzo uważnie obserwują rozwój konfliktu włosko-egipskiego w sprawie zachodnich granic Egiptu. Egipt odmawia wypełnienia zobowiązań wynikłych z układu, zawartego przez Millnera i Scaloję, jako zawartego bez udziału przedstawicieli Egiptu.

### Z ZATARGU WŁOSKO-EGIPSKIEGO.

LONDYN 15-4 (PAT) Dziennik kairski „Sissathia” donosi, że poseł włoski zakomunikował rządowi egipskiemu życzenie rządu włoskiego przeprowadzenia ratyfikacji linii granicznej pomiędzy Trypolitnem i Egiptem, zgodnie z postanowieniami układu, zawartego pomiędzy lordem Minnerem i Scaloją. Fakcie ten, zdaniem dziennika, zamyka drogę do dalszej dyskusji, która doprowadziła do rozwiązania problemu granicznego.

### SPRAWOZDANIE O ROZBROJENIU NIEMIEC.

PARYŻ 15-4 (PAT) Marszałek Foch wręczył konferencji ambasadorów sprawozdanie w kwestji rozbrojenia Niemiec.—Dokument ten ma 44 strony i posiada charakter wyłącznie techniczny.

### CAILLAUX O ZABEZPIECZENSTWIE POLSKI.

NOWY JORK 15-4 (PAT) Caillaux b. premier ministrów ogłosił w „New York Herald” artykuł w którym stwierdza, że obrona Polski należy do ob-

cych z najstarszych tradycji polityki francuskiej.

Projekt paktu gwarancyjnego, który zawierał chociażby nawet tylko pewnego rodzaju desintresament Francji wobec granic Polski, byłby zdaniem Caillaux z góry potępiony przez opinię publiczną Francji.

### UCHWAŁA SOCIALISTÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ 15-4 (PAT) Rada narodowa socjalistów przyjęła jednomyślnie wniosek, wypowiadający się za polityką poparcia dla każdego rządu, któryby kontynuował dzieło, do którego przyłączyli się socjaliści uchwałą z dnia 11 maja ubiegłego roku.

Wniosek zobowiązuje grupę parlamentarną do postępowania w sposób odpowiadający interesom partji i kraju, wobec wyjątkowych okoliczności, któreby zaszyły do następnego kongresu rady narodowej socjalistów.

### STRAJK W ŚLĄSKIM PRZEMYSŁE METALURGICZNYM.

WROCLAW 15-4 (PAT) W Śląskim przemyśle metalurgicznym wybuchł strajk, na ile zadań ekonomicznych. Pisma socjalistyczne stwierdzają, że strajk ten przerzucił się również na inne gałęzie przemysłu.

### ZAMACH POLITYCZNY.

GELSENKRICHEN 15-4 (PAT) W nocy z wtorku na środę dokonano zamachu na drukarnię dziennika socjalistycznego „Gelsenkirchen Volkswille” nieznanymi sprawcy podłożyli ogień, który zniszczył maszyny. Przypuszczają, że dokonali tego przeciwnicy polityczni.

### STRACENIE HAARMANA.

HANNOVER 15-4 (PAT) Dziś o godzinie 6-tej rano stracono mordercę Haarmana. Przed straceniem, którego dokonano zapomocą gilotyny, Haarmann wyraził żal za swoją zbrodnię.

### KRWAWA LIKWIDACJA POWSTANIA KURDÓW.

LONDYN 15-4 (PAT) Reuter. Za udział w powstaniu Kurdów w Diarbekirze skazano na śmierć przez powieszenie 20 osób, wśród których znajdowało się dwóch byłych deputowanych i mufta. Prócz tego władze w Konstantynopolu skazały na śmierć 4 osoby, którym udowodniono finansowanie powstania w Kurdystanie.

### KULTYWOWANIE DUCHA ODWETU.

GDANSK 15-4 (AW) Dr. Paul Oswald zamieszcza w „Danziger Allgemeine Zeitung” artykuł, omawiający kwestję ideowego kształcenia młodzieży szkolnej.

Autor w swym artykule domaga się, aby przy nauce języka niemieckiego, geografji i historii, łączyć przeszłość z teraźniejszością. Aby nauczyciele, ucząc geografji, kładli głównie nacisk na to, ile wrogowie Niemiec wydarli im ziemi, przy nauce historii — aby wpajali w uczniów, nienawiść do wszystkiego co nie jest niemieckim, przez zobrazowanie ucisku mniejszości niemieckiej, jaki na niej sę w Czechosłowacji, Alzacji i Polsce. Uczeń niemiecki nie powinien — według Oswalda — opuszczać szkoły nie wiedząc najdokładniej o tem, jak wielką krzywdę dla Niemiec jest traktat wersalski. Musi i powinien wiedzieć, że są ziemie niemieckie, jak np. Austria, tęskniące do przyłączenia do jednej matki ojezyny — Niemiec, bo w sile młodzieży leży cała przyszłość i nadzieja narodu niemieckiego.

### SOWIECCY OBRONCY.

ZWOW 15-4 (AW) „Dilo” donosi, że prezydium kolegium adwokackiego w Charkowie wysłało do rządu polskiego prośbę o dopuszczenie do drugiego procesu posła Łańcuckiego trzech delegatów kolegium, w tem jednego komunistę i dwu bezpartyjnych.

### WYKOPALISKA W CHALDEJI.

LONDYN 15-4 (PAT) Angielskie poszukiwania w Ur. w Chaldej doprowadziły do odkrycia jednego z największych pomników Mezopotanji, a mianowicie wizerunki świątyni Boga—księżycy, wybudowanej na 2300 lat przed narodzeniem Chrystusa przez króla Enpora, a odnowionej przez Nabuhodonozora. Jest to płasko—rzeźba wysokości 14 stóp i szerokości 5-ciu stóp.

### ZBOMBARDOWANA WÓDKA.

NOWY JORK 15-4 Straż celna amerykańska dostała wiadomość, że do brzegów amerykańskich ma zawinąć w nocy angielski szkuner, który ma na pokładzie wódki za 450.000 dolarów. Wysłano łódź z armatami i karabinami maszynowymi, Szkuner, dostrzeżony przez ścigających, podjął walkę. Straż celna zbombardowała go. Ostrzeliwanie granatami trwało dłuższy czas. Wreszcie szkuner musiał się poddać i został wzięty do niewoli z całą załogą i z całym ładunkiem wódki.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 15-go kwietnia 1925 r.

#### GOTÓWKA.

Dolary 5,185

Franki Francuskie 36,70

#### DEWIZY.

Belgja 26,195

Londyn 24,8775—25,85—24,8775

Paryż 26,70

Szwajcaria 100,415

Wiedeń 73,18

Holandja 207,60

Nowy Jork 5,185

Praga 15,435

Stokholm 140,05

Włochy 21,31

Tendencja naogół mocniejsza Paryż słabiej.

#### POŻYCZKI.

8 proc. pożyczka konwersyjna 82—81

5 proc. pożyczka 50

Dolarowa pożyczka 62 w żądaniu.

Kolejowa 89—90

Listy Zast. 4 i pół proc. Ziemskie przedwojenne 28—27,80.

5 proc. miejskie przedwojenne 21,50

5 proc. m. Kalisza przedwojenne 15.

Obbligacje 6 proc. m. Warszawy z 1917 r. 6,80

Obbligacje 6 proc. m. Warszawy z 1919 r. 3,90

Tendencja słaba.

#### AKCJE.

Bank Dyskontowy 7,25 Bank Handlowy 7 Bank dla Handlu i Przem. 1 Bank Zachodni 2 Bank Zjedn. Ziem. Polsk. 2,50 Bank Zw. Sp. Zarobk. 10 Sole Pota sowe 5,25 Puls 0,44 Zgierz 1 Elektryczność 2,70 Chodorów 4,15 Cukier Warsz. 3,30—2,25 Firley 0,54 Nobel 2,38—2,35 Cegielski 0,56 Lilpop 0,85—0,87 Modrzewjów 4,50—4,40 Norblin 1,04 Orthwein 0,36 Ostrowiec 0,80 Parowozy 0,67 Rudzki 1,80—1,82 Starachowice 2,60—2,58—2,55 Zieleniewski 11 Zyrardów II em. 10,60—10,50 Borkowski 1,85—1,83 Żegluga 0,27 Klucze 0,39.

—oOo—

## Z ostatniej chwili.

### DZIS BEDZIE SFORMOWANY GABINET FRANCUSKI.

PARYŻ 15-4 (PAT) Painleve konferował z Caillaux, poczem udał się do pałacu eli zejskiego. Przedstawicielom pracy oświadczył on, iż ma nadzieję sformowania gabinetu do jutra popołudnia. W kołach politycznych utrzymują, iż Painleve zaproponował Caillaux teke finansów, który zastrzegł sobie udzielenie mu odpowiedzi do następnego spotkania, które nastąpi dziś jeszcze.

# Jerzy Brandes przeciw Francji.

p) Jerzy Brandes w odczycie, mianym w Berlinie (1-go bm.) bronil Niemcy i oskarzał Francje z powodu jej dzisiejszego militarizmu. „Prasa niemiecka — mówił — nie przy czynila sie wcale do rozpetania wojny swiate wej. Dzienniki sa przecie pierwszymi budzicielami aspiracji wolowniczych, wstarcza bo wiem, by zaczęły targać struny patriotyczne. Działo sie tak, przed wojna we wszystkich krajach, z wyjątkiem Niemiec.

W 1912 roku opinia publiczna we Francji była nastrojona pokojowo, aczkolwiek wpływ Edwarda VII dawał się już odczuwać. W 1913 roku, ku memu wielkiemu zdumieniu, nastroj zmienił się zupełnie.

Mowy wygłoszone w akademii podczas przyjeźdza Henryka de Begnier, otwarły oczy na stan umysłów we Francji. Każdy naród uważa się za pierwszego w świecie. Francja zawsze była wrażliwa na jaknajbardziej bodaj krytykę cudzoziemców, dziś jednak po

siada ona wrażliwość obdzieranego ze skóry. Kto nie uznaje polityki francuskiej, uchodzi za wroga Francji, za renegata. Anglie i Stanom Zjednoczonym poruszały prądy antyfrancuskie, które beda wzrastały. Francja jest dzisiaj uważana za spakobierczynie, militarizmu niemieckiego. W czasie pokoju stosuje ona metody, które sama potępiała podczas wojny. Ten kraj, który pozyskał serca Europy i Ameryki. Francja Lamartine'a, W. Hugo, Flaubert'a i E. Zola, już nie istnieje.

Widzimy więc, jak t. zw. przyjaciel Francji, któremu zresztą już dawno Clemenceau dał odprawę („Adieu Brandes”), dopomaga propagandzie niemieckiej w oczernianiu Francji. Nikogo to nie dziwi: dawniej Jerzy Brandes fałszował ducha literatury francuskiej, dzisiaj, jako jeden z filarów międzynarodowego żydostwa usiłuje fałszować opinie o niej w świecie.

# Polska a pokój.

GŁOS FRANCUZA.

p) Paryski dziennik „L'Action Française” (nr. 81 z dnia 22 3 br.) ogłasza artykuł p. J. Bainville'a p. t. „La Pologne et la paix: vieille histoire”, w którym przypomina opinie europejskiej, że Fryderyk II i caryca Katarzyna II rozdrapywali Polskę pod pozorem zabezpieczenia pokoju.

Fryderyk II pisał o tem w listach do Woltera francuskiego sceptyka, który utrzymywał korespondencje z królami i carami. Ten listów króla pruskiego jest złośliwy, a równocześnie bezwstydy. Królowski Hohenzollern, spadkobierca krzyżaków, pisze o sanitarach i o wykonaniu rozbioru Polski następującymi słowami:

„Cóż to jest... Zyskanie kilku prowincyj, których istnienia nikt we wszechświecie nie zauważa i które w zestawieniu ze sferami niebieskimi porównałyby można ledwie do ziarnka piasku? Oto są nieszczęścia, które mi politycy, tak bardzo się zajmujemy... Lecz gdy można połączyć i dodać obszary wykrojone dla zaokrąglenia już posiadanych, — niema chyba nikogo wśród śmiertelnych, kto by nie zechciał w tym kierunku pracować z przyjemnością. Niech Pan sobie w każdym razie zanotuje, że sprawa ta przeszła bez przelewu krwi i że encyklopedyści nie mogą deklamować nie przeciwko kupującym rozbójnikom i stosować inne piękne frazesy, których wymowa nigdy mi nie wzruszała. Nieco atramentu przy pomocy pióra dokonało wszystkiego...”

„Wiem, że Europa dość poważecznie sądzi

ze podział Polski, którego dokonano jest skutkiem intryg politycznych, przypisywanych mnie; niema jednak nic bardziej fałszywego. Bowiem po szeregu dareznych propozycyji umiarkowania należało uciec się do tego podziału, jako jedynego środka uniknięcia wojny powszechnej.”

Katarzyna II prawie temi samymi słowami usprawiedliwiała swoją zbrodnię popełnioną na Polsce. Wszeteczna caryca chciała zabezpieczyć swoje granice w ten sposób, że je rozszerzyła kosztem Polski:

„Nie znaleźliśmy żadnych innych środków dla umocnienia naszych granic, jak tylko ich rozszerzenie”.

Polska ma być kołem ofiarnym, spalonym na ołtarzu t. zw. „pokoju”. Wszyscy wrogowie ostrzą sobie zęby na Polskę, a swoją łupieżczą i zaburzającą zachłanność otulają frazesami „pokoju”.

Znane są wysiłki Niemiec, zdążające do tego, ażeby na wschodnich granicach polskich rozpalili ognisko niepokoju i zaburzeń. Już przed wojną światową dyplomacja niemiecka i austriacka posługiwała się t. zw. Ukraincami, wygrywając ich przeciw Polakom. Konsulat pruski we Lwowie zasilał Ukrainców pieniędzmi, jak to wykazał Fr. Sal. Krysiak w swych dokumentach. Nauka niemiecka nie minęła bez śladów.

Wiedeńska organizacja Ukrainy zachodniej złożyła w Lidze Narodów wielki memoriał, w którym „dla pokoju” napada na Polskę, zarzucając jej

że panuje na obcych ziemiach. Dla uniknięcia wojny Ukrainy podsuwają pomysły, okrojenia Polski, czyli nowego rozbioru. Oto wywody ukraińskich uczniów ze szkoły siemieckiej:

„Kierownice ośrodki polityczne w Europie zachodniej podjęły już... zagadnienie rewizji granic zachodnich Polski, zaświadczać tem samem, że obecne panowanie Polski na obcych jej z punktu widzenia etnograficznego terytoriach stanowi groźbę dla pokoju światowego.

Jednakowoż nie można nie stwierdzić przy tej sposobności, że rewizja, której poddałoby tylko zachodnie granice Polski, nie mogłaby usunąć tego niebezpieczeństwa i że to raczej granice wschodnie Polski — w stopniu bez porównania znaczniejszym — kryją w sobie zarodek przyszłych konfliktów światowych.”

Potomkowie duchowi carów rosyjskich, Gonimów, Żelezników i Chmielnickich... zakaszają się, jak niegdyś Katarzyna II po łup naszej ziemi.

Słusznie przestrzegają p. Bainville przed tem, od wieków powtarzanemi frazesami naszych wrogów. Przypomina, że po rozbiorach Polski nastąpił w Europie długolaty okres wojen tzw. napoleońskich. Podobnie byłoby i teraz, chociaż łakomi drapieżnicy śpiewają hymny „pokoju”.

„Gdyby Polska była znowu dzielona, odbywałoby się to pod tym samym pozorem, mianowicie pokoju europejskiego. Znane jest ogólnie, że co się stało w dwadzieścia lat później Albert Sorel wykazał zaleźność wojen rewolucyjnych i podziału w r. 1772 (który długo nazywano zbrodnią”).

Wielu Polaków powinno się uczyć od p. Bainville'a tego, jak należy patrzeć na dzisiejsze znaczenie Polski dla rozwoju Europy. Nie wszyscy bowiem Polacy to wiedzą, nie wszyscy rozumieją i nie wszyscy według rozumienia postępują.

—oOo—

# Kapitulacja przed kapitałem.

(p) Ostatnio rząd sowiecki zastanawiał się sze roko nad kwestją wciągnięcia krajowych kapitałów w służbę handlu i przemysłu. Komisarz dla handlu wewnętrznego Scheimann oświadczył wprost, że położenie państwa wymaga ugody z kapitalistami. Rząd zwrócił się z apelem do sfer posiadających, aby zaprzestawzy spekulacji, zadowolili się normalnem dochodem, obiecując im za to szereg udogodnień finansowych, administracyjnych i prawnych. Weksle prywatne mają być dyskontowane przez banki. Podatki od handlu prywatnego zostaną zmniejszone.

Pono szereg przedstawicieli kapitalizmu przyjął ochotnie ten „nowy kurs” polityki ekonomicznej, będący coprawda żywą negocyją jednej z zasadniczych idei bolszewizmu t. j. walki z kapitałem.

—oOo—

JUB

1)

# W przelocie.

Po załatwieniu formalności paszportowych na granicy polsko-czechosłowackiej; po krótkiej rozmowie z urzędnikiem celnym, który dziwił się niezmiernie, że ktoś jadący z Sydney do Warszawy oprócz małej podróźnej walizki, żadnych innych bagaży z sobą nie posiada, Mieczysław Orlicz ułożył się jak mógł najwygodniej w przedziale wagonu sypialnego i po chwili zasnął głębokim snem.

Pociąg mknął całą siłą pary naprzód. Dookoła panowała jasna noc letnia, której senną ciszę przerywał jeno miarowy łoskot kół.

W szybkim pędzie przesuwały się, otulone w szarą mgłę łąki i lasy; uśpione wioski, błyszczące w północy księżycowej ścianami białych domków. Od czasu do czasu rozlegał się krótki gwizd lokomotywy, szczyt hamowanych kół i pociąg zatrzymywał się na jakiejś większej stacji, zalanej potokami elektrycznego światła — chwilowy postój, lekkie szarpnięcia — i po chwili zniknęło na horyzoncie światło latarni stacyjnych.

Silne wstrząśnięcie, szum i hałas obudził Orlicza z długiego twardego snu i w tej chwili do uszu jego dobiegły nawoływania podróżnych i do uszu krzyk chłopców roznoszących piwo i inne napoje.

— Stacja — pomyślał podnosząc z trudem senne powieki, które niewymownie ciążyły mu i rozpuszczone leniwie, zasłoniły oczy.

Przez ciemną firankę przysłaniającą okno w jego umyśle do przedziału szaro-mie światła. Jednym z przelotnych obrazów Orlicz zastąpił — obraz szarego światła wleci się do wnętrza wagonu i

rozproszył panujący w nim mrok.

— Dzień?... — dziwił się Mieczysław. Wyciągnął zegarek — Dwunasta — wyszeptał zeicha — a tom zasnął jedenaście godzin z rzędu spać bez przerwy, to mi się jeszcze nigdy w życiu nie zdarzyło, bo też byłem szalenie zmęczony — monologował dalej, podnosząc się powoli.

Pociąg wkrótce ruszył. W oddali została nikażąca wieża klasztoru na Jasnej Górze, a dookoła rozścielały się bujne złociste łany zbóż.

Orlicz wychylił się przez okno i począł ciekawie rozglądać się. — Dawno tu już nie byłem — myślał — ileż to już lat upłynęło?..

Tak, ósmy rok... i nie się tu nie zmieniło. Te same wioski spowite w gąszcz sadów, tak samo jak przed laty falują łany żyta i lśni się w słońcu miękka, aksamitna ruń na zielonych błoniach.

— Polska — zadźwięczało mu w jakimś zakątku duszy. — Wolna, niepodległa Ojczyzna — zastępał tajemny głos.

Począł zastanawiać się.

Przed ośmiu laty, gdy opuszczał Warszawę nie przypuszczał, że gdy powróci zamiast „przywisańskiego kraju” zastanie Rzeczpospolitą polską. Zresztą kwestyją własnej ojczyzny nie interesował się zbyt nigdy.

Wyjechał z kraju w świat szeroki, aby zdobyć majątek. Od najmłodszych swoich lat o własnych siłach kroczył po twardej drodze życia, na której tylko ciernie i głogi spotykał.

Maryś, którą uważał za swą jasną promienną gwiazdę przewodnią, dla której nie wahałby się poświęcić swoje młode życie, i ta go zawiodła.

Goryczą plotunu napoiła go ta, którą ongiś drłaca w ramionach jego z palającymi linami przysięgała mu miłość dogonną.

— Tyle lat, tyle lat... — szeptał zeicha.

Z Marią Halską poznał się przed dziesięciu laty. Jako korepetytor jej młodszego brata został przyjęty przez pana Halskiego, bogatego obywatela miejskiego, posiadającego oprócz dwóch kamienic w Warszawie dość znaczny majątek na Kujawach.

Mieczysław Orlicz, wówczas student trzeciego kursu akademiji górniczej w Ekaterynburgu, dostawszy się jako korepetytor do domu Halskich od pierwszego spojrzenia zakochał się w siedemnastoletniej uroczej Marji.

Młodsza o sześć lat Marja pokochała wkrótce przystojnego, dzikiego młodzieńca; o wielkich płomiennych oczach, który snuł przed nią barwną węsgę marzeń tęczowej przyszłości.

Skończył akademję, zdobył majątek i pojmie wówczas za żonę swą ukochaną Maryś. W rokieniach tych młodzieńczych myśli o zdobyciu majątku nigdy nie odstępowala biednego studenta, gdyż był przekonany, że ojciec Marji nie odda swej córki biednemu człowiekowi, posiadającemu jedynie mały majątek patent inżyniera - górnika.

Trwała ta miłosa idylla blisko dwa lata. Z Ekaterynburga siał rozkochany Miatek długie płomiennie listy do swej ubóstwianej, która z początkiem odpowiadała w tym samym tonie. Z czasem jednak serce Marji ostrygło i listy jej stawały się oziębłsze z miesiąca na miesiąc przychodziły coraz rzadziej i nieregularnie.

Martwił się tem Orlicz lecz poradzić nie mógł. Pewnego razu, gdy po chlubnie zdanym egzaminie z patentem inżyniera w kieszce Miatek wybierał się do Warszawy — do swej ukochanej, jak grom z jasnego nieba spadła na niego wiadomość od Marji (od czterech miesięcy nie miał listu), że wychodzi sama.

D. S. J.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Kara za piękność,

(Legenda florencka).

Gdy rządził Florencja Ferdynand Medyceusz, stanęła przed sadem dziewczyna, która twarz zasłaniała maska, wyobrażająca ludzka czaszka. Była to Rosaura Montalboni, poraz czwarty w życiu przyswiedziona przed sąd i oskarżona o to, że jest zbyt piękna. Wybitni obywatele Florencji, których synowie padli ofiarą „czarów” Rosaury, dwukrotnie wnosili przed oblicze sądu oskarżenie o piękność, dwukrotnie sąd, gdy na sali przyswiedziono oskarżoną, wydał wyrok: „Podsądna jest jeszcze piękniejsza, aniżeli ja o to oskarżono. Wina bezsprzecznie istnieje, lecz winna karana być nie może!”

Poraz trzeci jednak — sędziowie nie mieli już względów. Urzędnik skarbowy mińskiego, by pozyskać miłość Montalboni, narządził skarbowe depozyty. Wszelka łaska była niedopuszczalna. Kat miał Rosaurę publicznie napiętnować. Na placu della Signoria wznieziono rusztowanie, tłumy zapelnily plac cały, nawet dachy przyległych domów. Lecz, gdy wprowadzono cudownie piękną dziewczynę, kat, ujrząwszy ją, odmówił wykonania wyroku.

Rzecz doszła do wiadomości księcia. Pisze miński kronikarz, że Cosima Medyceusz był już wtedy zgrzybiałym starcem i po całych dniach oddawał się modlitwom. Rosaurę kazał uwolnić od wszelkiej winy i kary, mówiąc, iż „piękność jest bezkarna!”

Niebawem jednak zmarł sędziwy władca Florencji, a rządy objął młody Ferdynand Medyceusz. Chociaż upamiętnić oblicze władcy nad Florencją, rozpoczynał budowę kościoła u brzegów Arna, a ściany kościelne polecił ozdobić malowidłami.

I oto zaszedł wypadek, który wstrząsnął całym miastem. Malarz, zamknawszy się w kościele, przez trzy dni pozostawał w jego wnętrzu. Gdy na rozkaz księcia wyważono bramy, ujrano wszystkie ściany, pokryte postaciami kobiecymi o jednej i tej samej twarzy. I Madonna ponad ołtarzem i anioły, wstępujące z palmami do nieba, miały twarz Rosaury Montalboni. Malarz dostał obłędu Malowidła, jako „dzieło szatana”, zniszczono.

Montalboni poraz czwarty stanęła przed trybunałem. Aby sędziowie nie zachwiali się na widok jej piękności, włożono jej na twarz maskę o kształcie czaszki. Jednocześnie zapadł wyrok: „Rosaura Montalboni będzie odosobniona od ludzi i na dożgonne skazana więzieniu. Aby niezwykła jej piękność nie uwiódła stróżów więziennych, ma do śmierci nosić na twarzy trupią maskę!”

Ferdynand Medyceusz panował blisko pół wieku. Po nim objął rządy Florencji Cosi-

## Adwokat złodziejem.

NAJNOWSZA SENSACJA LONDYNU.

Ogromna sensacja wywołała w Londynie aresztowanie znanego w szerokiej kołach 75 letniego adwokata Karola Scharmana. Obwiniony on jest o fałszowanie czeków, oraz o przechowywanie i sprzedaż kradzionych akcji i papierów państwowych.

Adwokat Scharman, jak głosi oskarżenie, był przez długi czas paserem szajki złodziejskiej, wyspecjalizowanej w kradzieży akcji wielkich przedsiębiorstw. Lucep bandy, której rozgalezione stosunki sięgały Parwza i Brukseli, padały przeważnie worki z polecenia korespondencją. Brudne sprawy adwokata wyszły na jaw w sposób ciekawy.

W grudniu 1924 roku popełniona została kradzież worka pocztowego na linii Londyn-Birmingham. Wszystkie znajdujące się w workach papiery złodzieje odnieśli, jak zawsze, adwokatowi Scharmanowi. Ten, miał czeleność odesłać niektóre akcje kolejowe, których nie mógł spieniężyć prawemu właścicielowi z następującym bilecikiem:

„Jeden z biedniejszych moich klientów znalazł ten pakiet na ulicy, odniósł mi go, a ja wynagrodziłem go sterlingiem”. Właściciel akcji przybiegł do Scharmana, dziękując mu serdecznie za wyrządzone przysługi i zwrócił wydaną nagrodę.

ma III. Ogłosił on amnestię dla wszystkich skazańców, przebywających we florenckich więzieniach.

Między uwiezionymi znaleziono w jednej kaźni kobietę, z przymocowaną do twarzy trupią maskę. Gdy zdleto z niej po czterdziestu latach tę okropną zasłonę, ukazała się twarz straszna, z zapadniętymi oczodołami — twarz o kształtach przerażającej maski. Nad drzwiami kaźni widniał napis: „Rosaura Montalboni, na dożwotnie więzienie skazana za to, że jest zbyt piękna”.

## Muchy na śniadanie.

§) Niektórzy ludzie mają dziwne upodobanie co do jedzenia. Wiele dzikich plemion przedkłada mięso surowe nad gotowane, gdyż nabyły one tego przyzwyczajenia jeszcze za czasów, kiedy nie umiały rozpałać ognia. W Zachodniej Afryce głównym posiłkiem kilku plemion jest krew i mleko. Zagotowują oni pierwszą i mieszają z mlekiem, co tworzy pożywny i zupełnie znośny w użyciu napój — jak twierdzą Europejczycy, którzy tego kosztowali. Inne znowu plemię afrykańskie żywi się przeważnie miodem, szczurami i ślimakami. Jest też takie, które utrzymuje

się głównie z ptactwa. Naokoło jeziora Victoria-Nianza latają roje much, które w pewnych okresach pokrywają wszystko. Wówczas królowcy wydobijają swe gesto plecione koszyki, które natychmiast roje te obsiadają. Ludność miejscowa wyłanuje owe muchy i zjada je na surowo, co jest uważane za wielki przysmak. Europejczycy także nie gardzą tą potrawą, ale przedkładają nad nią muchy smażone w maśle.

Jedna z angielskich drużyn skautów, która w obozie wędrownym zwiedziła te strony, tak opowiada wspomnienie swe na ten temat: „Rankiem, po nocny przebytej w domu pewnego kolonisty, zauważyliśmy, iż jeden z królowców pilnie przeskakiwał kwiatowy ogród, otaczający dom naszego gospodarza. Sądząc, że zgubił on coś w ogrodzie, chcieliśmy wysłać mu kilku z nas do pomocy, ale gospodyni nam rzekła: „Niech mu panowie nie przeszkadzają w jego czynności — on zdobywa sobie śniadanie. Rankiem bowiem, gdy kwiaty i liście pokryte są rosą, znajdują się na nich mnóstwo owadów”. Rzeczywiście chłopak wynajdował je i zjadał z wielkim smakiem.

Proces budzi wielkie zaciekawienie. Policja angielska wysłała kilku najzdolniejszych detektywów zagranicę, by tam robili dalsze poszukiwania. Adwokat Scharman został dzięki stosunkom wypuszczony narazie na wolność, po złożeniu kilku tysięcy funtów sterlinów kaucji.

—000—

—000—

—000—

MARCEL ROUFF.

## Mąż stanu.

Lenardot był niewątpliwie wielkim mężem stanu. Ludzie ci dziela się na dwie kategorie: na tych, którzy narzucają innym przykry swój charakter i na takich, którzy wślizgują się coraz wyżej cukierkowata ślodyczą postępowania. Lenardot należał do kategorii drugiej. W małej republice Eudios, jednym z państw związkowych wielkiego cesarstwa Eurazji, miał samych przyjaciół nawet wśród przeciwników politycznych. Najserdeczniejszymi byli często ci, których spotykał po raz pierwszy w życiu. Nikt lepiej od niego nie umiał ścisnąć ręk i klepać przelaznie po ramieniu. Nikt w większym stopniu nie posiadał sztuki serdecznego rozmawiania z nieznanymi. Bedac na tyle sławnym, aby przyjaźń z nim była zaszczytną, udzielał najskromniejszym nawet ludziom radości rozmawiania na ulicy z wybitnym człowiekiem i publiczne umowienia sław pod ramie.

O ile Lenardot w ostatecznym zestawieniu nie wiele zrobił dla swoich współobywateli, o tyle nie umiał nigdy niczego im odmawiać. A ostatecznie czy wyborcy zależą tak bardzo w większości wypadków, aby jego sprawa była popierana aż do końca? Czyż nie odczuwa on wystarczającego zadowolenia na widok, że prośba jego zapisana

została w notatniku wielkiego męża stanu? W papierach Lenardota znaleziono po jego śmierci około pięćdziesiąt notatników, zapisanych niespełnionymi prośbami tysięcy różnych ludzi, zmarłych oddawna z radosną myślą, że sprawa ich zapisana została na widocznym miejscu w papierach opatrznosciodawcy człowieka: „Mój drogi panie... proszę li czytać na mnie... załatwimy to...” Echo takich słów ukolysało wielu ludzi do snu wiecznego.

Uprzejmość ta, która pozyskała Lenardotowi najwyższe dostojenstwa w jego małej republice, zaprowadziła go wreszcie aż na fotel ministra sprawiedliwości cesarstwa Eurazji. Trzeba zresztą dodać, że od stu przeszło lat republika Eudios nie miała swego przedstawiciela w rządzie centralnym i trzeba było wreszcie zadowolić jej usprawiedliwione reklamacje.

Skoro Lenardot zajął owe wysokie stanowisko wydało się kilku organizacjom polityczno-ekonomicznym republiki Eudios, że nadszedł wreszcie czas wyzwyskania nocnego pociągu pospiesznego między stolicą a ich krajem. Dwadzieścia pięć lat zacieklej walki, prowadzonej łącznie przez wszystkie stronnictwa, nie zdołały doprowadzić do zdobycia tego tak upragnionego pociągu niezbędnego według ogólnego zdania, dla pomyślnego rozwoju republiki.

W sprawie tej popłynęły już napróżno potoki atramentu i wymowy. Eudios pozabawione wygodnej komunikacji i padające

ofiary ukrytych uprzedzeń naczelnych władz kolejowych, trzesło się z oburzenia. Słowa „Lenardot ministrem” przybrały dla małej republiki znaczenie bardzo ściśle określone, równały się one uzyskaniu wreszcie owego pociągu pospiesznego.

Peperte, prezes izby handlowej w Eudios, przewodniczący komitetu ulepszenia komunikacji Xylas, sekretarz generalny towarzystwa ochrony zabytków i Taricot, skarbnik stowarzyszenia ekonomistów, pojechali natychmiast do stolicy i uzyskali audiencje u Lenardota.

Dostojenstwo nie osłabiło jego serdeczności. Zasypał swych współziomków objawami przyjaźni i słowami pełnymi rozcullenia. Wypytywał się o rodzinę każdego, obiecał orderzy posady najdalszym krewnym i zapewnił, że jakkolwiek jest cel ich wizyty z góry udziela pełnego poparcia. Następnie wysłuchał uważnie przedstawienia kwestii, którą znał dobrze, gdyż sam od lat trzdziesiąt obrabiał ją we wszystkich swoich artykułach i przemówieniach. Przez grzeczność jednak robił taką minę, jakby dopiero w tej chwili odkrył to zagadnienie.

— Mała panowie bezwzględna słuszność... tak dalej być nie może... podyktujcie natychmiast nagłacy list do generalnego dyrektora kolei.

Otworzywszy drzwi, znajdujące się za jego fotelem, przeszedł do sali stenografów.

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Urabianie nastroju

do polsko-niemieckich rokowań gospodarczych.

(—) Mówi i pisze się dużo a zwłaszcza w Niemczech o potężnym rozdziale kwestyj gospodarczych od politycznych. Otóż jak Niemcy rozdział ten stosują w praktyce pomyśl nas kilka zdań wyjętych z „Die Zeit” nr. 142. Dziennik ten pisze pod ironicznym tytułem: „Deutsche oder polnische Wirtschaft”:

„Stanowisko niemieckich polityków gospodarczych domaga się krytyki, która nie może pozostać zawsze czysto gospodarczą. — Niemieckie przedsiębiorstwa przemysłowe (na Górnym Śląsku) nabyte swego czasu w górnośląskim górze pańskim (Schiebergeschaft) przez polityczny handicap nie mogą się utrzymać ani jako dostawcy ani jako odbiorcy bez niemieckiego rynku (?) — Podczas 6 lat pokojowych Polska nie mogła stworzyć nie do datnego pod względem gospodarczym, ponieważ mały wielkoman (Kleiner Gernegross) sprzybiał swój czas na ćwiczenie się w politycznym i „dyplomatycznym” bandytyzmie.”

„Dalej autor gospodarczego (sic!) artykułu zaczyna polską politykę mniejszościową, która doznała już niejednej cierpkiej krytyki nie tylko z angielskiej ale nawet francuskiej (czyby nie lepiej żydowskiej? red.) strony.

„Autor wie bardzo dobrze, na jakie cele Polska obraca podatki:

„Polska potrzebuje podatków nie tylko na swą propagandę antysemitką, nie tylko na przedłużenie życia schorzałemu swemu przemysłowi, ale głównie na płaconie procentu od francuskich pożyczek uzbiorczych.”

Czy niemiecka propaganda (rzadkie głosy namawiające do ugody gospodarczej z Polską) ma służyć do zaspokojenia tych potrzeb życiowych (podatki) Polski?

Komentarz objaśniający niemiecką dwulicowość zbyteczny. Trzeba tylko Niemcom jasno wykaazać, że my w tych rokowaniach możemy śmiało postawić się mocniej niż niemiecka zrozumiałość przysięga.

M. W.

## SPADEK CEN BAWELNY.

(—) Znaczny spadek cen na bawełnę surową, egipską oraz w mniejszym stopniu, cen na bawełnę amerykańską, winien obniżyć koszty produkcji materiałów bawełnianych w najbliższej przyszłości w takim stopniu, że otworzy to w daleko większej niż dotychczas mierze dla wyrobów angielskich rynek amerykański, a za nim i inne rynki wschodnie, które do tej pory kupowały z dużą rezerwą jedynie na pokrycie najbliższych swych zapotrzebowań. Poza zniżką cen surowca na potaniecie gotowych wyrobów, a co zatem idzie i na podniesienie ich zdolności zbytu winna wpłynąć w znacznym stopniu mająca nastąpić według zamierzeń federacji przedalni koordynacja poszczególnych działów produkcji, począwszy od

— Niech pani pisze, rzekł głośno tak aby słowa te doleciały do gabinetu, w którym pozostała delegacja.

— „Wielce szanowny Panie dyrektorze...  
— „Pragne zwrócić szczególną pańską uwagę...”

Przerwał dyktowanie i rzekł:  
— Proszę podkreślić czerwonym atramentem „szczególna”.

— „Pragne zwrócić szczególną pańską uwagę na przykra i pożałowania godną sytuację, w jakiej znajdują się obywatele mojego kraju...”

Przerwał raz jeszcze:  
— Podkreśli pani także „przykra i pożałowania godna...” Czerwonym atramentem... proszę nie zapomnieć... czerwonym... „Jeden tylko pociąg nospieszny wyjeżdża rano ze stolicy Eudios o godz. 8 m. 50 do stolicy państwa. Przez całą resztę dnia i noc mamy jedynie pociągi osobowe...” „Osobowe” proszę napisać wielkimi literami. „Jeden o 12 m. 35, drugi o 13 m. 27...”

— Ależ nie, nie, wykrzyknął Taricot z gabinetu.

I dla sprząstowania omyłki wpadł bez namysłu do sali stenografów. Na progu stanął jak wrwty, z rozłożonymi rekoma i tulo-wiem pochylonem naprzód... Lenardot spacerował po pokoju absolutnie pustym, w którym wytrzeszczone oczy delegata napróżno starały się wynaleźć naidrobniejszy ślad stenografiki.

## Targ Poznański a miasta.

(—) Jednocześnie z Międzynarodowym Targiem w Poznaniu odbędzie się Wystawa Związku Miast Polskich, w której bierze udział cały szereg miast zarówno większych i średnich jak i mniejszych. Pomiedzy innymi zgłosiły swój udział następujące miasta:

Poznań, Kraków, Lwów, Lublin, Piotrków, Radom, Toruń, Katowice, Mysłowice, Bydgoszcz, Stanisławów, Gniezno, Łuck, Grudziądz; etc. etc. Zaznaczyć wypada, że wiele z miast, które zgłosiły swój udział w wystawie otrzymało inwestycyjne pożyczki zagraniczne.

Uruchomienie Wystawy Związku Miast w czasie Targu Poznańskiego jest niewątpliwie żywiołowym wyrazem ich pedu do ulepszeń i rozbudowy. Stało się to przede wszystkim na skutek reformy finansów państwa oraz dzięki ustawom podatkowym dla miast, które umożliwiły uzyskanie pewnych nadwyżek budżetowych. Dodawszy do tego zapowiedziane kredyty rządowe (z pożyczki amerykańskiej) udzielane za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, to przydziamy do przekonania, że w chwili obecnej miasta mają możność dokonania całego szeregu wielkich inwestycji. O ile chodzi o potrzeby inwestycyjne naszych miast, to są one ogromne. Miasta nasze, zaniedbane z winy za

borców, zniszczone przez wojnę (przede wszystkim na Kresach i w centrum państwa), zatrzymane w rozwoju przez inflację, stanowią tereny które wymagają gruntownej sanacji i wielkich nakładów.

Na tym tle Wystawa Związku Miast nabiera specjalnego znaczenia zarówno dla miast, jak i dla producentów wystawiających na Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Wystawa ta będzie obejmować następujące działy: 1) pożarnictwo, 2) higienę miasta (oczyszczenie miasta, kanalizacje, łaźnie, szpitalnictwo, itp.) 3) wodociągi 4) gazownie, 5) elektrownie, 6) budownictwo miejskie, 7) komunikacje, 8) ogrodnictwo, itp.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w czasie Targu Poznańskiego z racji Wystawy Związku Miast odbędzie się w Poznaniu pierwszy gospodarczy zjazd Związku Miast, na który przybędą przedstawiciele 650 miast polskich.

Celem ułatwienia wzajemnego kontaktu przedstawicielom miast i wystawcom na Targach, Urząd Targu wspólnie z biurem Związku Miast wydał katalog wystawowy, który w drugiej swej części będzie mieścił wykaz i ogłoszenia firm odnośnie do każdego z urzędzeń miejskich.

przedalni i tkalni aż do farbiarni i organizacji dystrybucyjnych celem obniżenia kosztów poszczególnych szczebli fabrykacji i lokaty.

Narazie bezpośrednim skutkiem spadku bawełny surowej jest tylko czasowa zapewne reakcja na rynkach wschodnich. Indie, Chiny, Jawa, Cejlon, Egipt i Lewant wstrzymują się od poważniejszych zakupów w oczekiwaniu dalszej zniżki cen na rynku surowcowym.

Amerykańska bawełna surowa na skutek trwającej nadal wyprzedzaży spekulacyjnej na giełdzie oraz wobec wiadomości o bardzo skąpych opadach deszczowych w pasie bawełnianym Stanów Zjednoczonych doznaje tendencji zniżkowej, która doszła do punktu kulminacyjnego w dniu 31 marca. Od tego czasu ceny się stopniowo poprawiały i za gatunek (midling) loco z 13 50 d we wtorek poszły w górę do 13 72 d. za funt (3 bm) Rynek terminowy w Liverpoulu na bawełnę amerykańską raniej się poprawił, 3 bm. przy zamknięciu notowano 1-4 punktów wyżej; kwiecień 13,34 d. maj 13,40 d. lipiec 13,45 d., październik 13,30 d., styczeń 13,06 d. marzec 13,01 d.

## WYDAJNOŚĆ PRACY W NIEMCZECH.

(—) Niedzielny umer „L'action française” zamieszcza artykuł J. Bainville'a omawiający skargi Anglii na współzawodnictwo niemieckie.

„Jeżeli — powiada p. Bainville — Anglii zamawiała w dokach hamburskich pięć okrętów, mają w tem widać interes. Wprawdzie wypadek ten wywołał wielkie poruszenie, ale co z tego, kiedy konstruktorzy niemieccy obiecali wykonać zamówienie o cztery miesiące wcześniej od angielskich i w dodatku o jakąś setkę tysięcy funtów szterlingów za każdą jednostkę taniej”.

Z tego wynika, że robotnik niemiecki otrzymuje wprawdzie niską płacę, ale pracuje bardzo intensywnie, nie też dziwnego, że może przemysł niemiecki z angielskim współzawodniczyć. Na nie się nie przydadza protesty angielskich związków zawodowych, które ani czasu pracy przedłużyć nie chcą, ani zarobków swych zmniejszyć, ale za to wzywają swych towarzyszy niemieckich, by poszli w ich ślady. Jeżeli jednak robotnicy niemieccy na to się nie zgodzą, wszvstkie próby ustalenia jakiejś reguły międzynarodowej spełzną na niczem. A co wtedy? — zapytuje autor. Czyby należało się spodziewać wojny pracy, która byłaby walką o chleb?

Robotnik niemiecki pracuje więcej i wydajniej, niż angielski. A jeżeli zapytamy o wydajność pracy w Polsce? Jaka otrzymamy odpowiedź?

## RAFINERYJNY PRZEMYSŁ NAFTOWY.

(—) Rafinerie nafty przerobiły w roku 1924 — 694.284 ton ropy naftowej czyli o 10341 ton więcej niż w roku poprzednim.

Jednakże jest to dopiero 60 proc. ogólnej zdolności wytwórczej. Zmniejszyła się w roku ubiegłym konsumcja produktów naftowych wewnątrz kraju, specjalnie benzyny, bo zużyto jej przeszło o 5 tys. ton mniej niż w poprzednim okresie. Ogółem spadła konsumpcja o 16 proc. Zwiększył się natomiast eksport o 29 proc. Stosunek eksportu do konsumpcji przedstawia się jak 63:38 a w roku 1923 jak 52:48. Wywieziono w tonach:

	w 1923 r.	w 1924 r.
do: Czechosłowacji	10262	133667
Niemiec	81139	104284
Austrii	51300	53566
Gdańska	36817	57509
Węgier	18194	17227
Szwajcarii	14770	22586
Francji	4345	5580
Rumunii	1903	1708

Prócz tego mniejsze ilości wyrobów naftowych wywożono do innych krajów europejskich, tak że ogólny eksport w roku 1923 wynosi 314940 ton. w roku 1924 — 404988 ton. Z wyjątkiem Węgier i Jugosławii wywóz nasz zwiększył się do wszystkich państw. Na Węgrzech i w Jugosławii natrafił na konkurencję królowego przemysłu rafineryjnego oraz na fabrykaty rumuńskie, które są tańsze dla możliwości eksportowania ich drogami wodnymi. O ile jednak ze stanowiska ogólnego bilansu gospodarczego, cyfry dotyczące eksportu produktów rafineryjnych, są korzystne o tyle porównując ceny zagraniczne z krajowymi, które są wyższe, dochodzimy do wniosku, że nasze rafinerie produkując drogo, pracują bez wielkich zysków.

## ULATWIENIA WALUTOWE W RUMUNJI.

(—) Donoszą z Bukaresztu, że Ministerstwo Finansów wydało rozporządzenie regulujące sprawę wywozu waluty. Odtąd będzie wolno podróżnym zamiast dotychczasowych 1000 fr. fr., wywozić do wolnie 2000 fr. francuskich, belgijskich lub lirów włoskich, 1000 fr. szwajcarskich, 3000 koron czeskich 5000 drahm, 6000 dinarów, 10000 lewów, 600 szylingów austriackich, 500 złotych polskich, 400 marek złotych, 100 dolarów, 20 funt. szt. lub 7 milionów koron węgierskich, bez specjalnego pozwolenia. O ile cudzoziemcy przejeżdżając do Rumunii posiadają większą ilość walut, urząd graniczny powinien znacząco paszportcie i wówczas cudzoziemcy mogą tę kwotę wywieźć bez osobnego pozwolenia.

## ULGI CELNE.

(—) Dnia 7-go bm. weszło w życie rozporządzenie, ustalające dodatkowo następujące ulgi celne:

Ziemiaki do sadzenia za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu mogą być przywożone bez cła, nasiona do drzew iglastych za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu opłacają 20 proc. cła normalnego.

# ZYGZAKI

## Dawniej a dziś.

Gdy Pan Jezus, na osiołku,  
Wieżdzał do Jeruzolimy,  
Ludność ślała mu pod stopy  
Kwiaty, palmy i kilimy.  
I wołała gromkim głosem,  
„O Hosanna! Niech nam źwieje  
Jezus Chrystus — Wybawiciel,  
Który winy nasze zmyje”.  
Łat minęło odtąd wiele,  
(Życie z ludzi nieraz sztydzi)  
Ci co Pana umczyli,  
(Naturalnie to są — żydzi).  
Znów zajęli Palestynę,  
W święta Palmowa niedziela,  
Stojąc u wrót swej stolicy  
Czynią tam harmidru wiele.  
„Czy to Mesjasz ma przyjechać?”  
„Czy też; bardzo mądry rabbi?”  
Tak pytała się nawzajem  
Mieszkańcy miasta Arabi.  
Wreszcie auto nadjechało,  
Prując soba ludzi mur.  
A w nim siedział na poduszkach  
Lord angielski — pan Balfour  
Wiele tubylew wykrzykują:  
„O, arabski spójrz narodził!  
Ógni jechał Pan na osła,  
Teraz osiół w samochodzie”.

Fm.

# KRONIKA

### — Kalendarzyk.

Czwartek dnia 16 kwietnia Benedykta.  
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.  
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6— 8 w

### — Widowiska.

Teatr Miejski „Spadkobierca”  
„ Popularny „Stary piechur i syn jego  
hazar”  
Kino Luna „Dzięcię z kabareta”  
„ Ozery „Męty Nowego Jorku”  
„ Usaino „Rejski ptak”  
„ Odeon Przemysłowcy z elegancją świata  
„ Grand-Kino „Demon Mortroy”  
„ Reduta „Harold Lloyd się kocha”  
„ Spółdzielni Prac. Państwowych  
„Matka, niewolnica i kochanka”  
„ Corso „Tarzan wśród małp”  
„ Dom Ludowy „Zręczny muszkieter”  
„ Resursa „Złoty grobowiec”  
Cyrk Ciniselli Walki francuskie.

## Wiadomości bieżące

— Z Komitetu uczczenia Bolesława Chrobrego.

Dziś, o godzinie 8-ej wieczorem, w gabinecie p. prezydenta M. Cynarskiego odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu uczczenia rocznicy koronacji Króla Bolesława Chrobrego.

### — Kurs wakacyjny w Pucku.

Jak się dowiadujemy z tutejszego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w roku bieżącym w Pucku dorocznym zwyczajem zostaje otwarty kurs wakacyjny w czasie od 26 lipca do 20 sierpnia.

Oplata za kurs wynosić będzie 60 zł., przyczem w skład kursu zalicza się: 1) mieszkanie, 2) wykłady, (historia Pomorza, flora i fauna bałtycka, handel, i żegluga morska, krajoznaz nadmorski i t. d.), 3) wycieczki do Gdańska, Ołwy, Gdyni, Wejcherowa, Wielkiej Wsi, Jastarni, Helu, Rozewia.

Oplate wnosić można w dwóch ratach i nadsyłać ją do dnia 15 czerwca rb. do Stowarzyszenia Nauczycieli, Warszawa, ul. Senatorska 19. (pap)

### — Szczepienie przeciwtyfusowe.

Według danych statystycznych Wydziału Zdrowotności Publicznej, Oddział Sanitarny w ciągu marca rb. dokonał masowych szczepień ochronnych przeciwtyfusowych za pomocą pigulek wszystkim mieszkańcom następujących domów: Nowaka Nr. 6 (162 osobom), Radomska Nr. 4 (177 os.), Kamienna Nr. 5 (160 os.), Orle 15 (6) os., Ewangelicka

# Tegoroczny obchód święta 3-go Maja.

Obchód Państwowego Narodowego święta 3-go Maja będzie już w bieżącym roku posiadał jednolity charakter, w każdym razie będzie bardzo poważnym etapem do uczynienia z 3-go Maja dnia powszechnej uroczystej radości, godziwej rozrywki, a równocześnie dnia ofiarności społecznej na cele oświatowe.

Akcja organizacji obchodów kieruje główny Komitet Obchodu i Zbiórki Daru Narodowego 3-go Maja z siedzibą w Warszawie, protektorat honorowy nad którym objął p. Prezydent Rzeczypospolitej, który własnoręcznie napisał podana niżej odezwę, zwracając do uczczenia tego dnia i do ofiarności na oświadczenie.

„W dniu Święta Narodowego słyszycie

okrzyki: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! W wyrazach tych streszczają się życzenia obywateli, żeby Polska nie tylko żyła, ale i promieniowała na zewnątrz potęgą swego zdrowia i kultury. Potęgę taką wytwarza polepszenie mózgow i serc obywateli przez dobre kształcenie ich w szkole i poza szkołą. Jest to obowiązkiem nie tylko Rządu i Samorządu, Przewo do pomocy stanąć powinny Towarzystwa Oświatowe i we wszystkich polach rozwijać potęgę Polski pod przewodnictwem światła i nauki. Nie żałujcie więc ofiar na cele oświatowe, gdyż stokratnie się wróca w nowych zastępach meżów oświeconych”.  
„Podpisano Stanisław Wojciechowski, P. R. P.”. (pap)

## Samobójstwo na cmentarzu.

### Z REWOLWERU STRZELIŁ SOBIE W SKRON.

W dniu wczorajszym posterunkowi IV. komisariatu Policji Państwowej, będąc w obchodzie zauważyli pod plotem cmentarza ewangelickiego przy ul. Ogrodowej, jakiegoś leżącego człowieka ze skroni którego sączyła się ciurkiem krew.

Skoro wspomniani policjanci doszli do człowieka okazało się, iż jest on już od dłuższego czasu nieżywym, przyczem mógł mieć lat około 20 obok zaś leżał rewolwer systemu „Walter”.

Twarz denata była już zsiniała oczy na wpół, otwarte, kość potyliczna strzaskana, kuła zaś wyszła górna częścią szwu Gabrioleta

Narazie nazwiska ustalić nie było można, przeto zawezwane pogotowie odwiozło tajemniczego samobójcę do Prosektorium Miejskiego, gdzie też niezwłocznie chciano przystąpić do sekcji trupa.

Nr. 11 13 os.) Niemieckie Seminarium Nauczycielskie (194 os.), Przedzalniana Nr. 13 (270 os), Prócz tego w Dozorach Sanitarnych dokonano szczepień ochronnych 114 osobom.

### — Bezpłatna pomoc lekarska i porady prawne dla biednej ludności.

Komisja Gospodarcza Wydziału Opieki Społecznej, rozpatrując sprawę udzielania porad prawnych i pomocy lekarskiej mieszkańcom m. Łodzi, postanowiła wystąpić do delegacji Wydziału, aby tym osobom, które zarabiają mniej, niż minimum: ustalone przez Komisję statystyczną udzielać bezpłatnie porad prawnych, zaś bezpłatnej pomocy lekarskiej tym osobom, które nie są członkami Kasy Chorych, względnie wyczerpały już prawo do świadczeń ze strony Kasy.

### — Ustalanie etatów na Kolei.

Wczoraj przybyła do Łodzi komisja ministerjalna z Naczelnikiem Wydz. Osobowego p. Filalkowskim, który przeprowadza szczegółowe badanie aktów personalnych w poszczególnych resortach II Oddz. Eksploatacyjnego.

Ponieważ na Kolei pracuje sporo pracowników nieetatowych, którzy pełnią niezbędne funkcje przy ogólnym ruchu kolejowym, to dla bezpośredniego zdecydowania o etatach przybyła wspomniana komisja. Obfity materiał personalny i obsada etatów zatrzyma komisję w Łodzi przez kilka dni. Do dnia 1 lipca wszystkie nieetatowe i czasowe stanowiska zostaną zlikwidowane, gdyż taki stan rzeczy nie przyniósł żadnej korzyści ani administracji kolejowej, ani pracownikom. (or)

### — Zjazd stary kupieckich.

Jak nas informują tutejsze związki kupieckie, stary przemysłowe i kupieckie w Łodzi otrzymały zaproszenie na zjazd kupców i przemysłowców przez Ministerstwo Handlu i Przemysłu, który się odbędzie w dniu 25 bm.

Na zjeździe tym kupcy przedstawia Ministerstwu obecne położenie przemysłu i handlu w Polsce. (pap)

### — Działalność Towarzystwa T.N.S.W. w Łodzi.

Towarzystwo TNSW., powstało w 1917 roku, obecnie liczy przeszło 300 członków. Przy Towarzystwie znajdują się następujące sekcje: 1) sekcja polopolska 2) geograficzna, 3) historyczna, 4) przyro-

skoro wiadomość o powyższym zajściu rozeszła się po mieście ze wszech stron poczęli napływać ludzie chcąc się przekonać kim jest samobójca, ewentualnie pomóc policji w bezskutecznych poszukiwaniach, ponieważ nawiska ustalić narazie nie było można, a to z tej przyczyny, że kieszenie denata były kompletnie wypróżnione.

Wieczorem dnia wczorajszego zdołano wreszcie ustalić kim jest zabity człowiek i skonstatowano, że jest on synem właściciela cukierni przy ul. Głównej 49 Antoniego Apelta.

Urząd Śledczy prowadzi w tym kierunku tajemnicze śledztwo w celu wyjaśnienia tragicznej śmierci, młodego człowieka, który z nieznanych dotychczas przyczyn pozbawił się życia w tak tragiczny sposób. (pap)

dnicza, 5) rysunkowa, 6) handlowa, 7) Koło Dyrektorów szkół średnich.

Przy Stowarzyszeniu istnieje biblioteka i gabinety naukowe sekcji geograficznej.

Przy Instytucie odbywają się również odczyty prelekcje i wykłady oświatowe. Takie same kółka staleją w całym Województwie Łódzkim i cała praca postępuje w szybkim tempie naprzód. (pap)

### — Zjazd Nauczycielstwa Chrześcijańskiego — Narodowego Szkół Powszechnych.

Na zjazd Chrześcijańsko Narodowego Związku Nauczycielstwa szkół powszechnych który się odbędzie w dniu dzisiejszym i jutrzejszym w Katowicach wyjechali z Lokalnego Związku przedstawiciele w liczbie 6-ciu. (pap)

### — Apel Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia do pracodawców i właścicieli domów

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Łodzi przystępuje w bieżącym tygodniu do jednorazowej kontroli wszystkich bezrobotnych. Ponieważ bezrobotni muszą przedstawiać uzupełniające zaświadczenia, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia zwraca się z prośbą do pracodawców i właścicieli domów, aby nie czynili trudności przy wystawianiu odpowiednich dokumentów.

### — Płace robotników sezonowych.

W dniu wczorajszym o godzinie 3 po południu odbyło się posiedzenie Prezydium Magistratu na którym między innymi omawiana była sprawa zatargu pomiędzy Magistratem, a robotnikami sezonowymi.

Prezydium Magistratu postanowiło bezwzględnie odrzucić żądania robotnicze i zaakceptować orzeczenie poprzedniego posiedzenia Magistratu, czyli, że udzielić następujące płace: dla brukarza 90 gr. niez kwalifikowany robotnik brukarski 60 gr. niez kwalifikowany robotnik warsztatowy 50 gr., kobiety 40 gr. (pap)

### — Sprostowanie.

W 101 numerze „Rozwoju” z dnia 11 b. m. w felletonie „Przed Świątami” w końcu wzmianki zamiast: „Nareszcie we wszystkich kościołach zaczynała się wódka...” powinno być: „Nareszcie we wszystkich kościołach zaczynała się dzwony; żydzi wychodzą na spacer, dozorca polewała trotuar, panowie zaczynała się wódka...” co niniejszym oprostujemy.

— Ze Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi.

c) Wybrany w d. 5 b. m. na Ogólnym rocznym Zebraniu Członków Stowarzyszenia Zarząd, ukonstytuował się w następujący sposób: na prezesa wybrany został p. Gustaw Kluków, na wice-prezesów pp. Stanisław Bartczak i Teodor Friedrich, skarbnikiem został p. Juliusz Palmer i zastępcą p. Otomar Hartman, Sekretarzem p. Józef Wolanek i p. Karol Juliusz Utz.

### Wypadki i kradzieże

— Straszny wypadek.

W dniu wczorajszym na ul. Zgierskiej przed posesją nr. 20 tramwaj linii I prowadzony przez motorniczego Jana Ogrodnika najechał na dwuletniego Chaima Gozelnika, któremu zgruchotał czaszkę, zmiażdżył górne kończyny i przejechał przez nogi.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło malca w ciężkim stanie do szpitala Anny Marji przy ul. Rokicińskiej. (pap)

— Usiłowanie puszczenia w obieg fałszywego banknotu w lombardzie.

Kasjer lombardu mieszczącego się przy ul. Sienkiewicza nr. 35 Henryk Nerlecki złożył zameldowanie w ekspozyturze Urzędu Śledczego, że dnia poprzedniego Herszel Kerszbaum zamieszkały przy ul. Gdańskiej 16 chcąc wykupić zastawione w lombardzie rzeczy dał w zamian za nie banknot, który okazał się fałszywym.

Sprawdzeni na miejsce posterunkowi spisali o powyższym protokół i sprawę skierowano do prokuratora. (pap)

## Teatr i sztuka.

— Teatr Popularny.

Dziś, w czwartek dn. 16-go bm. po cenach zniżonych do połowy tj. od 50 gr do 150 — arcywesoła krotoczwila Szygiethiego „Stary piechur i syn jego huzar”. — Przeważająca ta sztuka urozmaicała charakterystyczne tańce węgierskie i śpiewy solowe i chóralne. W rolach głównych panie: Bronowska, Staniewska, Żeromska, oraz panowie Bielecki, Górecki, Gałęcki, Puchalski i Zawiejski. Reżyserował M. Bielecki. Jutro tj. w piątek po cenach zniżonych „Stary piechur i syn jego huzar” — W przygotowaniu sztuka Anzycza „Kościuszkę pod Racławicami”.

— Z Miejskiej Galerii Sztuki.

Dzisiejszy czwartek poświęcony będzie zagadnieniu współczesnej moralności towarzyskiej, który to problem w sposób wykwintny rozwinięty znany komedio pisarza Zygmunta Kaweckiego. Po odczycie spodziewana jest dyskusja.

Obecna wystawa, która tyle wzbudziła zainteresowania zwinięta będzie w sobotę Kurs batikowania rozpocznie się pod kierunkiem prof. Buszka w poniedziałek, dnia 20-go b. m. udział w nim wziąć może tylko 30 uczenniczek w oddzielnych dwu godzinach. Zgłoszenia — na pozostałe wolne miejsca — przyjmie Sekretariat do 20-go kwietnia, w którym to dniu zapowiedziane jest rozpoczęcie kursu.

## Komunikaty.

— Odczyt w Stow. Techników.

„W piątek dnia 17 bm. w lokalu Stowarzyszenia Techników, Piotrkowska 102. o godz. 8-ej wiecz. wygłosi odczyt mec. Piotr Kon na temat:

„Prawda o śmierci Juliusza Kunitzera” (z powodu mylnych wiadomości pomieszczone w pamiętnikach pułkownika żandarmierii — Zawarzina — byłego naczelnika Ochroby Warszawskiej.)

Z Koła Muz. — Dram. przy T.wie. „Rozwój”.

W niedzielę d. 19-4 b. r. o godz. 7 w. w sali Maistrów Fabr. przy ul. Pańskiej 74 na ogólne żądanie członków T.wa Kolo Dramatyczne odegra poraz II-gi wspaniałą sztukę p. t. „Karpaccy Górale” w 3 aktach 10 cich odsłonach. Ze względu na interesującą sztukę zasada prosi o jaknajliczniejsze przybycia

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

Ś. † p.

# ALEKSANDRA KOWALSKIEGO

pom. zawiad. stacji Karolew,

a w szczególności p. Turczynowiczowi Romanowi, p. Eckersdorffowi Marjanowi, p. Stefanowi Otto, p. Wasiakowi, Janowi za zajęcie się pogrzebem składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

1124

Koledzy.

## Ostatni Mohikanin bandy „Trupiej Czaszki” skazany na 6 miesięcy więzienia.

Pod koniec listopada 1919 roku mieszkaniec miasta Ozorkowa Moszek Leib Zylberg otrzymał anonimowy list na kopercie którego wryty był znaczek czaszki ludzkiej pod nią zaś piszczele w końcu krzyżyk.

Zylberg otworzył list i ku swemu największemu zdziwieniu wyczytał co następuje:

„Szanowny panie Zylberg! Jesteśmy teraz w krytycznym położeniu i z bólem serca musimy prosić szanownego pana o łaskawo przysłanie nam 50.000 mkp. w przeciwnym bowiem razie będziemy zmuszeni załatwić się z panem podobnie jak załatwiono się z dentystą Anszylem.

Dla pewności przypominamy panu, że Anszyl został napadnięty, a jak sobie pan przypomina nie było mu potem zbyt przyjemnie. Proszymy by łaskawy pan w przeciągu trzech dni płożył odnośną sumę w kaplicy na gościńcu prowadzącym z Łęczycy do Ozorkowa”.

Moszek Zylberg otrzymawszy list powyższej treści udał się na posterunek policyjny i przedstawił go komendantowi.

Komenda posterunku wysłała na miejsce swego przedstawiciela przebrawszy go uprzednio w cywilne ubranie i podała przy tem zarządzenie bacznego obserwowania kapliczki.

Pierwszego dnia ukryty w przydrożnym rowie posterunkowy nie zauważył nic godnego uwagi, gdyż gościńcem przechodziło zaledwie kilka osób nie zwracając nawet uwagi na kapliczkę.

Drugiego dnia posterunkowy policyjny wydelegował tego samego policjanta dając mu mały pakunek poleciwszy przytem ułożyć go na kapliczce.

Około godziny 5-tej po południu do wspomnianej kapliczki zbliżyły się 3 kobiety, z których jedna wzięła pakunek poczem wszystkie zawróciły do Ozorkowa.

Wówczas posterunkowi przystąpili do wspomnianych kobiet oświadczając, że są zaaresztowane gdyż zaś cała kawalkada mijająca kościół Ozorkowski

ukazało się trzech osobników którzy mijając kościół rzucili pytanie pod adresem jednej z kobiet Kwiceniowej „no co?”.

Na powyższe miast kobiety odpowiedział posterunkowy, że również go aresztuje.

W roku 1920 wypłynęła na wokandę sądową sprawa o tych trzech kobiet i dwóch osobników, którzy po przewodzie sądowym zostali osadzeni w więzieniu na przeciąg 6-ciu miesięcy.

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w trybie postępowania uproszczonego zasiadł na ławie oskarżonych Oskar Krence ów właśnie osobnik, który zwrócił się z pytaniem do Kwiceniowej „no co?”.

Oskarżony Krence nie przyznał się na sądzie do winy wyjaśniając, że tragicznego dnia w chwili zaareztowania Kwiceniowej stał on przed kościołem i Kwiceniowa prosiła go by zawiadomił on jej męża, że została aresztowana.

Zbadani w charakterze świadków posterunkowi zeznali, że banda trupiej czaszki, od roku 1918 do 1922 grasowała w Ozorkowie szantażowała różnych osobników, a nawet nie cofnęła się przed napadem jak to miało miejsce na osobie dentysty Anzycza.

Prokurator Feliks Fejt w przemówieniu swem dowiódł kompletnej winy oskarżonego domagając się surowego wymiaru kary, jednak zastosowania przy niej amnestji. Dalej prokurator zajął się charakteryzowaniem organizacji trupiej czaszki, która była postrachem dla ubogich mieszkańców Ozorkowa dowodząc w konkluzji, że wszystko powyższe jest rezultatem brukowej literatury, której podlegają nie tylko mali chłopcy i młodzież ale nawet doświadczeni ludzie.

Sędzia Korwin-Korotkiewicz przychylił się w zupełności do wywodów urzędu publicznego skazał Oskara Krenca na 6 miesięcy więzienia darując mu połowę rzeczonej kary na zasadzie amnestji i zaliczając areszt prawencyjny. (pap)

Bilety nabywać można w Biurze T.wa od 8 rano do 8 wiecz., a w dzień przedstawienia o 5 popoł. w kasie.

Szczegóły w programach.

Zarząd

— Pani Władysława Brzezińska, żona Leona,

który zaginał podczas wojny, proszona jest o zgłoszenie się we własnym interesie do biura Czerwonego Krzyża Polskiego, Piotrkowska 96 w godz. od 9—3 pp.

— Z „Lutni”.

„Zarząd Tow. „Lutnia” zawiadamia, że w piątek dn. 17 kwietnia odbędzie się lekcje chórów: żeńskiego o godz. 7 i pół wieczorem, męskiego o 8 i pół wieczorem”.

## Bibliografia.

— „Dziennik Zarządu m. Łodzi”.

Wyszedł z druku Nr. 15 (290) „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, który zawiera: artykuły — wiceprezydenta inż. W. Wolewódzkiego — „Sprawa najważniejsza w świetle faktów”: „O dobrych kierownikach spraw miejskich”: sprawozdanie z działalności Wydziału

Oświaty i Kultury; kronika miejska; ogłoszenia i obwieszczenia władz komunalnych.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, II piętro telefon 28—00.

## Skąd pochodzi germanofilstwo p. Lloyd George'a.

§) Dzienniki londyńskie poświęcają wiele miejsca sznurowi pereli pani Małgorzaty małżonki dobrze znanego p. Dawida Lloyda George'a. Sprawa zaczęła się w najzupełniej niewinny sposób. Pani Lloyd George prosto zgubiła cenny sznur pereli i — co jest oczywiste najzupełniej zrozumiałe — wszczęła z tego powodu wielką wrzawę. Wrzawa jednak przyniosła zgola nieoczekiwane rezultaty. Oto nie tylko naszywnik nie dało się odszukać, lecz organ partii pracy, „Daily Herald”, pragnący odwdziżyć się pięknem za nadobne w związku z kampanją prasową, jaka swego czasu miała miejsce o automobile Dam lekarza i międzynarodowa polityka p. Mac Dona, zainteresował się pochodzeniem sznura pereli pani Małgorzaty. Wyniki tego zaintrygowania się były dość ciekawe. Okazało się, że naszywnik, przedstawiający obrzydliwą wartość, opiewający na tysiące dolarów, przywieziony został pani Małgorzacie z kontynentu



tu dopiero przed kilku tygodniami przez jej małżonka, jako jeden z planów podróży i studjów, które z drugiej strony dostarczały p. Dawidowi Lloyd George'owi materiał do fantastycznej germanofilskiej i antypolskiej kampanii w prasie europejskiej i w parlamencie angielskim. Wobec rewelacji „Daily Herald” pani Małgorzata przez pewien czas milczała, wrzawa skandalu przybrała jednak takie rozmiary, że w końcu odmawianie wyjaśnić stało się niemożliwe. I wtedy pani Małgorzata Lloyd George przyznała, że istotnie sznur pereł o olbrzymiej wartości pozostaje w ścisłym związku z politycznymi wysiłkami p. Lloyd George'a w ostatnich czasach.

Jednakowoż dodawała, że z wielkim oburzeniem zaprotestować musi przeciwko wszelkim hańbiącym w tej sprawie przypuszczeniom. Perły te — mówiła — były skupywane przez jej męża, jako „ziarnko do ziarenka” za pieniądze zaoszczędzone z honorariów „za jego dziennikarską pracę w ostatnich latach”.

Gdy zwrócono jej łagodnie uwagę, że owe „dziennikarskie honoraria” musiały być wobec tego jakoś nieprawdopodobnie wysokie, pani Małgorzata zareplikowała z istotnie rozbrajającą prostotą:

„Czyż to jest zbrodnia, że mąż mój każe sobie drogo płacić za swoją pisaninę?”

### Jeden cent kary za calus.

§) Sad poprawczy w Valparaiso, stanie Indiana w Ameryce w ciągu dwóch dni rozstrzygał sprawę przeciwko studentowi prawa Edwardowi Laybakowi. Proces wynikł z oskarżenia córki zamożnego farmera, pannę J. C. domagającej się najsurowszej kary na gorszyciela obyczajów i uwodziciela. Wymowny adwokat poszkodowanej na czci, w ciągu

dziesięciu godzin przedstawiał sądowi przewrotność 19-letniego studenta, który na dancingu, w źle oświetlonej przejściu miał pocałować pannę C. o dziesięć lat od niego starszą. Na żądanie adwokata proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżycielka dostarczyła swoich świadków, student powołał pół kopy kolegów, którzy zeznali, iż panna C. młodzieży rzuciła się na szyję w nadziei iż któryś z nich ulegnie pokusie i zamieni z nią ślubny pierścień. Tem niemniej wina Laybaka została dowiedziona. Sąd „dla przykładu” skazał go na zapłacenie jednego centa kary.

### Z postępów techniki i chemji.

Pomimo poważnego niebezpieczeństwa jakie istotom żyjącym grozi na wypadek zażycia arszeniku, śmiało rzec można, że zażycie tej trucizny nie jest szkodliwe dla organizmu o ile skutecznie zostanie dawkami bardzo znikomymi. W laboratorium chemicznym w Neufchatel wynaleziono w ostatnim czasie metodę zapomocą której stwierdzić można ilości arszeniku do jednej milionowej części miligramu. Dzięki wynalazkowi temu zmierzyć można zawartość arszeniku w organizmie ludzkim który znajduje się tu w ilościach dosyć pokaźnych. Stwierdzono np., że ilość arszeniku w organizmie ludzkim zwiększa się stosunkowo dość znacznie po spożyciu ryb przyczem na jeden kilogram tego artykułu spożywczego przypada do 4 miligramów.

Czy arszenik w tych ilościach spożywany powoduje w organizmie jakiegokolwiek skutki fizjologiczne narazie nie zdołano ustalić. W każdym razie stwierdzono, że tak znikome dawki arszeniku na organizm działają do datnio a jedynie zażycie dawki większej po-

wodnie zatrucie i śmierć.

Przed kilkoma dniami przyniosła prasa fachowa wiadomość o mającej wkrótce ukazać się broszurze omawiającej sprawę wypraw naukowych do krain arktycznych przy pomocy Zeppelinów. Autorami wspomnianej broszury są członkowie Międzynarodowego Towarzystwa Naukowego na czele którego stoi słynny podróżnik Fridtjof Nansen. Doświadczenia zebrane w toku takiej wyprawy arktycznej przysłużyć się mogą w znacznej mierze do uruchomienia późniejszego powietrznej linii trans arktycznej która umożliwiłaby komunikację powietrzną pomiędzy Amsterdamem a Yokohama przez Kopenhagę, Piotrogród, Archangielsk i Nome Unimak w 6 dniach oraz przez Vancouver i San Francisco w 5 i pół dniach.

### KOSZTOWNE SAMOCHODY.

§) Mimo że wszystko na świecie drożeje, zbytek panuje coraz większy, a ludzie poprostu wyrzucają pieniądze. Bogate Amerykanki wydają obecnie niesłychane sumy na upiększenie wnętrza samochodów. Niektóre samochody są całe wybijane malowanymi jedwabiami, skórami wytłaczanymi, nawet skórą kordowańską. Siedzenia, wybite są dywanami i wyłożone wschodnimi poduszkami.

### PRZYWÓZ TYTONIU Z ZAGRANICY.

(—) W Nr 35—ym Dziennika Ustaw ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu o przywozie tytoniu z zagranicy, które stanowi, że zezwolenia na przywóz (sprowadzanie) tytoniu z zagranicy przez osobę prywatną wydaje według swego uznania Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Podania powinny być wnoszone do władzy skarbowej I—ej instancji właściwej dla miejsca zamieszkania osoby, ubiegającej o zezwolenie na sprowadzenie tytoniu z zagranicy.

Łódź, dnia 15 kwietnia 1925 roku.

II URZĄD SKARBOWY  
PODAWKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH  
W ŁODZI

# OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: **dnia 23 kwietnia 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po południu:**

1. Bocian Abram, Andrzejka 35, meble.
2. Machnik Wacław, Gdańska 96, kredens 2 szafy, 2 biurka, umywalka.
3. Besterman, Sienkiewicza 4, pianino.
4. B-cia Berek i Chaskiel Przybyszewicz, Pańska 52, 4 warsztaty mechaniczne.
5. Berger Szulem vel St., Piotrkowska 59, dwie maszyny pończosnicze.
6. Kalinski Józef i Wolhendler Henryk, Piotrkowska 114, 100 par portjer sukiennych.
7. Łaskowski Jakób, German i Statler, Sienkiewicza 6, meble.
8. Szumil Borstein, Sienkiewicza 9, meble.
9. Fiszel Mirsad, Dzielna 25, meble.
10. Herszkowicz i Lipnowski, Piotrkowska 24, 130 sztuk towaru.
11. Margulies Manela, Piotrkowska 44, 3500 mtr. kornierów dębowych.
12. Karwowski Wacław, 6 Sierpnia 20, 2 kontury, 2 szafy z półkami i zegarem, 275 butelek wódki.
13. Grzybowska Marja, 6 Sierpnia 20, 15 butelek wódki.
14. Gedanken Munysz, 6 Sierpnia 42, dwie szafy.
15. Rotberg S. Wschodnia 74, meble, 10 szt. towaru.
16. Gładyszajn Wołko, Piotrkowska 101, meble.
17. Chęczyński Sz., Południowa 18, meble.
18. Rychter Szymon, Kilińskiego 33, meble.
19. Zelman Cemach, Zawadzka 44, meble.
20. Kryger St. Konstanyńska 78, 30 szynek meble.
21. Gotesdiner Jakób, Cegielniana 8, kredens z pomocnikiem, zegar.

22. Berman B-cia, Połudn. 12, 100 paczek przedzdy.
23. Szpic S. Południowa 18, 50 sztuk towaru.
24. Rajsbaum B-cia A. i M. Pańska 1, pianino.
25. Dąbek M. J. „Przemysł”, Piotrkowska 27, szafa, stół, 3 krzesła, kozetka, fotel.
26. Wiernik Matylda Suke., Kamienna 16, meble.
27. Błażwajns M., Konstanyńska 20, kredens, garderoba.
28. Rozenberg P. Piotrkowska 25, meble.
29. Kohn I., N. Cegielniana 3, 30 sztuk towaru.
30. Lerner B-cia i Bychowski, N. Cegielniana 3-5, 30 sztuk towaru.
31. Rotberg B-cia J. J., Wschodnia 31, pianino, kredens, pomocnik, zegar.
32. Mine Sz. M. Kilińskiego 26, kredens z pomocnikiem, pianino.
33. Krakowscy M. i Z., Pomorska 67, pianino kasa ogniowrwa, meble.
34. Walter i Zurkowski, Moniuszki 1, 4 szt. weluru.
35. Rozenweig Abram, Traugutta 2, 8 sztuk towaru.
36. Szmulewicz Izrael, Piotrkowska 82, różne podszewki.
37. Konsens Moszek, Aron i Sara Estera, Piotrkowska 58, towar spożywczy i urządzenie sklepowe.
38. Hornsztajn Fiszel, Cegielniana 57, 150 paczek przedzdy.
39. Karczmar Hersz, Piotrkowska 42, 1500 czólenek, biurko, maszyna do pisania.
40. Haman Robert, Nawrot 30, 2 maszyny tkackie.
41. Szmulewicz Henryk, Dzielna 55, 150 tuzinów skarpetek, 50 tuzinów pończoch.

42. Landberg, Littenfeld i Redel, Dzielna 6, meble.
43. Strowajs Lajbus, Traugutta 14, 3 skrzynki przedzdy, 2 maszyny.
44. Szpic S. i Strykowski Ber, Południowa 18, 49 sztuk alpaci.
45. Lwow Józef, Długa 81, maszyna do pisania, kasa; cztery biurka.
46. Frydrieh Hugon, Podleśna 18, tkacki warsztat.
47. Berek Laja, Al. Kościuszki 3, 600 tuzinów damskich pończoch.
48. Berliński Abram, Zamenhoffa 3, kasa ogniowrwa.
49. Birenowajns i Szyper, Zachodnia 68, 50 pełnych sztuk weluru.
50. Luidor Samuel i Warhaft Aron, Dzielna 3, kasa ogniowrwa, maszyna, do pisania, sto kilo przedzdy welu, 100 kilo przedzdy bawelnianej.
51. Chlecki Walenty, Piotrkowska 68, 4 pary łózek.
52. Friedwald Zelman, Piotrkowska 36, jedna maszyna do robienia wody sodowej.
53. Stanisław Glikzman, Juljusza 4, kredens z pomocnikiem.
54. Grynsztajn E. S-ka, Piotrkowska 38, 100 sztuk płótna.
55. Marek Hammer, „Elektron” Sienkiewicza 39, jeden motor.
56. German i Statler, W. Kiliński, 44, meble i kasa ogniowrwa.
57. Combar i Chundwicz, Piotrkowska 108, 70 sztuk towaru.

1109

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU, PODMUNIKI.

**Nasiona wszelkie**

oraz narzędzia (ogrodnicze)

polecają składy

**L. Jasińskiego**

prowadzone od r. 1870 w Łęczycy, oddz. w Łodzi, Andrzejka 10.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Zawodowa Szkoła kroju, szycia i robót ręcznych

A. Kopydłowskiej, Piotrkowska 154.

Zapisy otwierają się od 10—11 i od 5—6. Szkoła wydaje świadectwa dla niezamężnych uczennic nauka robót ręcznych i szycia. Białizny za opłatą 10 Zł. miesięcznie.

1118

Pracownia

dywanów perskich (ręcznych)

przyjm. obstatunki i uczenie na dogodnych warunkach Karola 20 m. 6, od 1—7 w. 1092

# CO „ILUSTRACJA”?

da swoim czytelnikom w drugim kwartale

Nowy, powiększony format, co pozwoli na znaczne rozszerzenie działu fotografii; materiałów tekstowych, przy dalszych ulepszeniach techniki ilustracyjnej.

Jedną książkę tygodniowo — cztery miesięcznie, dla prenumeratorów, dopłacających Zł. 2,40 miesięcznie lub Zł. 7,40 kwartalnie (z przesyłką pocztową).

Aparat radiowy światowej marki „Lorenza”, trzylampowy, wartości Zł. 709,50. Co miesiąc jeden taki aparat będzie rozdawany pomiędzy Czytelników.

Kupony ulgowe do wszystkich Teatrów Miejskich w Warszawie (zniżka 55%) i Teatru Miejskiego w Łodzi (bilet Zł. 2,50)

Tygodniową gościnę w Warszawie dla dwóch Czytelników i wyjazd na letnisko dla 2-ch innych, w myśl warunków konkursu. Liczne inne nagrody.

Wobec coraz powszechniejszego zainteresowania się epokowym wynalazkiem radiofonji, „Ilustracja” rozdawana będzie wśród wszystkich swych czytelników co miesiąc jeden wspaniały aparat radiofoniczny „Lorenza”, wraz z kompletną instalacją, ogólnej wartości Zł. 709,50. Aparat ten pozwala na odbieranie programów wszystkich europejskich stacji radiowych. Na mocy specjalnego kontraktu firma „Tel Radio” w Warszawie przeprowadzi każdorazowo na koszt „Ilustracji” instalacje wylosowanego aparatu w stolicy i na prowincji.

**Warunki losowania:** Każdy numer „Ilustracji” zawiera kupon numerowany. Należy zebrać 4 kupony z 4 numerów kolejnych, wyciąć i opatrzyć nazwiskiem i adresem i przesać jednocześnie wszystkie 4 kupony do Red. „Ilustracji”, Mazowiecka 4, w Warszawie.

Losowanie pierwszego aparatu dnia 15 maja. 1107

## UWAGA! - Cześć Wam Panowie!

Pełnam Sz. Klienteli moja pracownię, którą stworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krawiec i kierownik krawieckiej firmy w pierwszorzędnym zakładzie łódzkim.

Przyjmuje futra, palta, garnitury cywilne i sportowe, kostiumy i palta damskie oraz reparaacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania podl. żurnali Paryskich i Londyńskich. Adres mój: **Przejazd 14, 14 II p., front.**

568

Z poważaniem  
**Jan Kolubiński.**

### Drobne ogłoszenia

#### Kupno i sprzedaż:

Zakład meblowy wyprzedaje meble po cenach najprzystępniejszych. Piotrkowska 185. 1050-19

Przyłk, pomozik, karętkę, wozy lekkie i ciężkie sprzedam. Kilińskiego 52, Dębowski 1045-1

Sprzedam sklep bez mieszkania z urządzeniem lub bez za 1,600, Kilińskiego 55, m. 1. 1053-1

Do sprzedania 6-cio tygodniowe psy-wilki. Wiadomość: Andrzej 16, w piekarni. 1060-1

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen, Piotrkowska 88. 1040-5

Sprzedam sklep z mieszkaniem. Fabryczna 2. 1051-1

Plac sprzedam w Chojnach. Wiadomość: ul. Malczewskie 10, dojazd tramwajem N 11. 1066-2

Maszynę do pisania używaną kupię. Zgłaszać się wraz z maszyną do biura Obrona, Andrzej 44. 1072-2

Sprzedam psa roczniaka rasy wilczej. Napiórkowskiego 22. 1061-5

#### Różne:

Uwaga i Wielki wybór obuwia w magazynie Janec, Andrzej 24. 905-7

Przybiłk się pies doberman. Odebrać można za zwrotem kosztów, Rybna 14, Jan Skinder. 1058-2

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Piotrkowska 132 - 14. 1055-14

Potrzebni tylko zolni krawcy i krawcowe. Magazyn krawiecki damskiej. Sadowska, Główna 52. 1073-1

Potrzebny chłopiec do tryzera. Dworzec Łódź Kaliska. 1070-1

potrzebna służąca do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Wiadomość: Piotrkowska 155, Wolf. 1071-1

poszukuję pokoju z kuchnią, ewentualnie 2 pokoje w dzielnicach od Rawańskiej do Konstanyńskiej. Pośrednicy pozadani. Konstanyńska 44, K. Podgórski. 1067-3

Pokój umiarkowany do wynajęcia. Kopernika 57-2, parter. 1065-2

Pokoju przy rodzinie poszukuje solidny mężczyzna. Oferty do adm. pod „A. A.” 1069-7

pokój z utrzymaniem do wynajęcia. Orla 25, m. 25, I wejście, prawa oficyna. 1064-1

Przyjmę spółnika do zakładu i krawieckiego z gotówką do 2,000 Zł Oferty do Rozwoju pod „Spólnik”. 1063-1

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystąpienie do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, pralnia. 1062-5

Zaolna manicurzystka poszukuje pracy w tym zawodzie. Łaskawe oferty do Rozwoju pod „Manicure” 1075-1

Służąca ze świadectwami znająca gospodarstwo wiejskie potrzebna zaraz. Juliusza 4, m. 7. Od 9 do 11 rano i po 8 wiecz. 1074-3

potrzebna natychmiast służąca, umiejąca gotować. Wólczańska 98, m. 14. 1054-1

potrzebna zolna pracownica na stałe. Konstanyńska 58, pralnia. 1057-2

Na wypłatę 1 Firanki, obrasy przesłateradła, ręczniki, purpur, materacowe, kapy pluszowe, koldry walowe, chusteczki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 tel. 56-48. 1018-2

## Kto chce fotografować się

tanio i dobrze niech śpieszy do 1105

Zjednoczonych Fotografów, Narutowicza 13  
Sp. z ogr. odp. Tel. 25-00. (daw. Dzielnia).

3 Pocztovek 2 Zł. 1 Portret 8 Zł.  
szt. cała figura z natury cała figura

Uwaga! Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 r. do 7 w. Uł. Narutowicza 13 (daw. Dzielnia) Tel. 25-00

## Potrzebni chłopcy z kaucją

do sprzedaży gazet. Zgłaszać się do Rozwoju. 1042

## Kupię samochód osobowy

„Ford” ze starterem w dobrym stanie, mało używany, nie krwty. Oferty sub „N. W. 10” do Rozwoju. 1105

## „Szwajcarskie gorzkie zioła”

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje

organów trawienia.

Idealny, naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwno otyłości. Sprzedają apteki i sklepy apteczne. 747

Malarz odświeża mieszkania tanio i ładnie. Zachodnia 30 ul. dozorczy. 1052-1

### Zgubione dokumenty

Kuś Stefan zgubił paszport nie miecki wydany w gm. Złoczew. 1059-2

Bronisław Jachimak zgubił książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wyd. w P. K. U. Łódź. 1068-5

### Sklep spożywczy

sprzedam zaraz. Dowiedzieć się: ul. Rawska Nr. 10. 1118

### Do wynajęcia

zraz dwa pokoje z kuchnią (oddzielne 2 wejścia). Dowiedzieć się ul. Rawska Nr. 10, m. 1. 1110

### Do sprzedania

szlance, nożyce, zegmaszynka i różne drobiazgi. Sienkiewicza 34, m. 46. 1126

### Maszyna do wody sodowej do sprzedania.

Wiadomość: Kilińskiego 97, w fabryce wół gazowych. 1130

Lista zapowiedzi Nr 16125.

### Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, iż 1) drukarz Leon Hauszyld, wolnego stanu, zamieszkały w Łodzi, ul. Ogrodowa 28, syn mistrza tkackiego Franciszka Hauszylda i tegoż żony Marii z domu Zybort, obu zamieszkałych w Łodzi, 2) Otylija Maria Kaemmererówna wolnego stanu, zamieszkała w Srodzie, córka nauczyciela Edmunda Kaemmerera i tegoż żony Joanny z domu Knapik, obu zamieszkałych w Srodzie, zamierzają zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi ma nastąpić w Srodzie i w Łodzi w gazecie „Rozwój”.

Sroda, dnia 10 kwietnia 1925 r.

Urząd Stanu Cywilnego w z. Rogalski. 1115

### Uwaga!

Proszę zwrócić za wynagrodzeniem zagubiony dowód osobisty kolejowy, wydany w Skorzysku na imię Janiny Koperek ul. 6-go Sierpnia 98 miesz. 9, Porębski. 1106

### Wszystkim przedsiębiorstwom

budowlanym oraz prywatnym odbiorcom dostarczam tanio i w nieograniczonych ilościach żwir, piasek w najlepszym gatunku po cenach konkurencyjnych. Oferty pod „Konkurencja” do Rozwoju. 1112

### Ratner Chaim

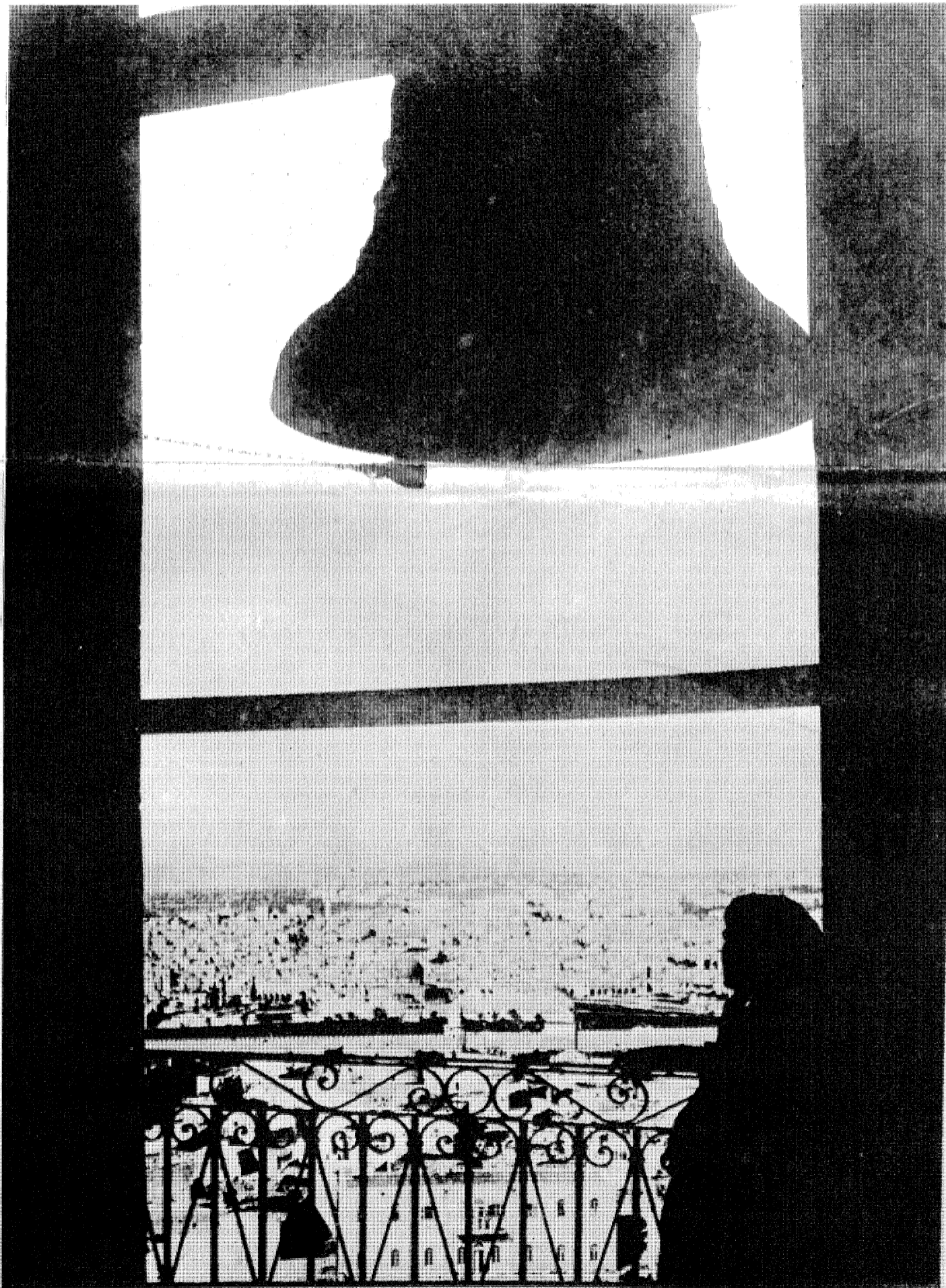
zgubił zaświadczenie o zgłoszeniu się do rejestracji wojskowej z roku 1920 wyd. przez Komisariat Rządu na m. Łódź. 1104-5

**GENA OSZCZĘDZENIA:** Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z. wczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. w wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 30 wyrazów wyraz 20 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Abonymenty i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do do godz. 6-ej 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez specjalnego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Egieru u p. Lecha, w Fabrycznej u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

# GOŚCIEK LUTERAN

NIEDZIELA, 12 KWIECIEŃ 1925

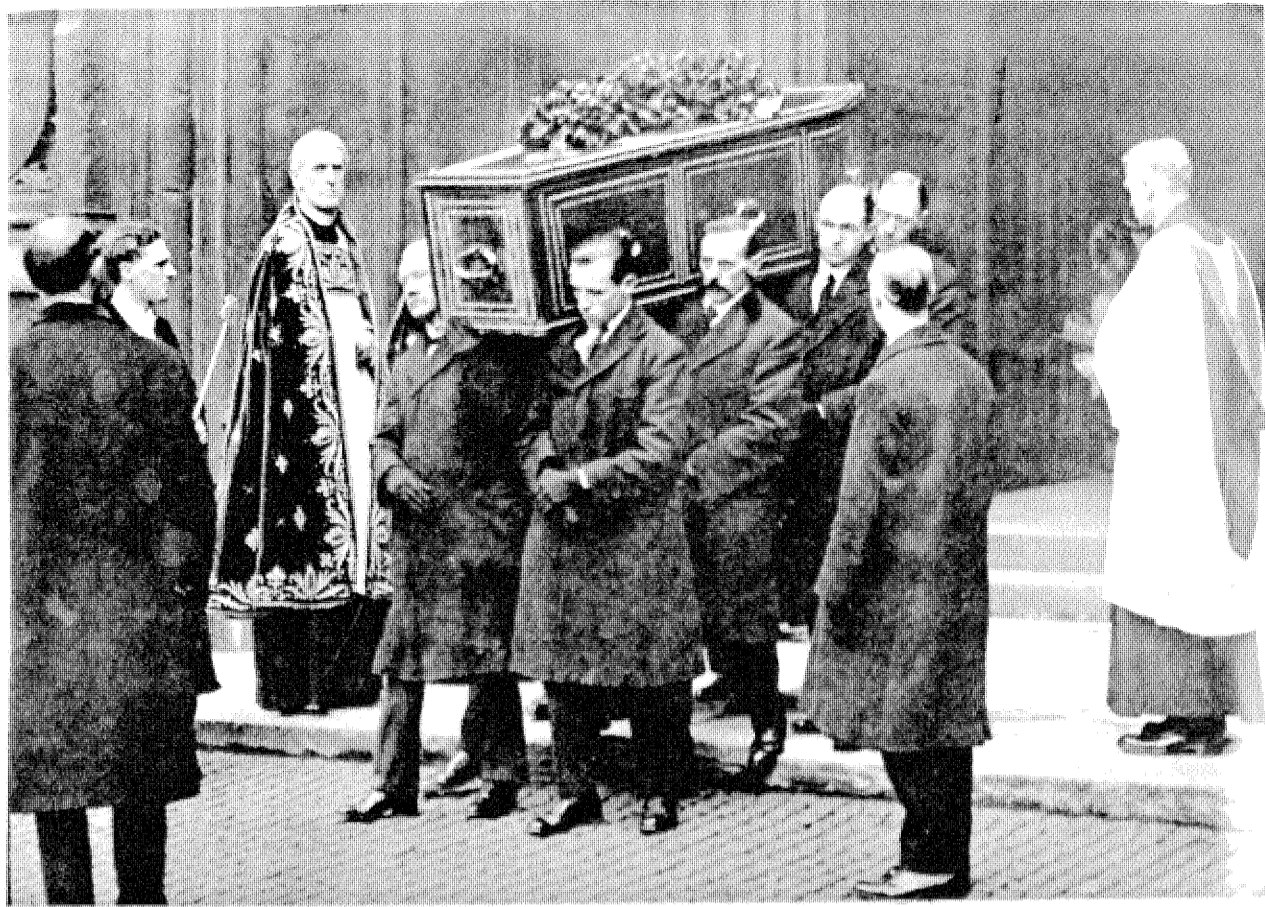
WESOŁEGO ALLELUJA!



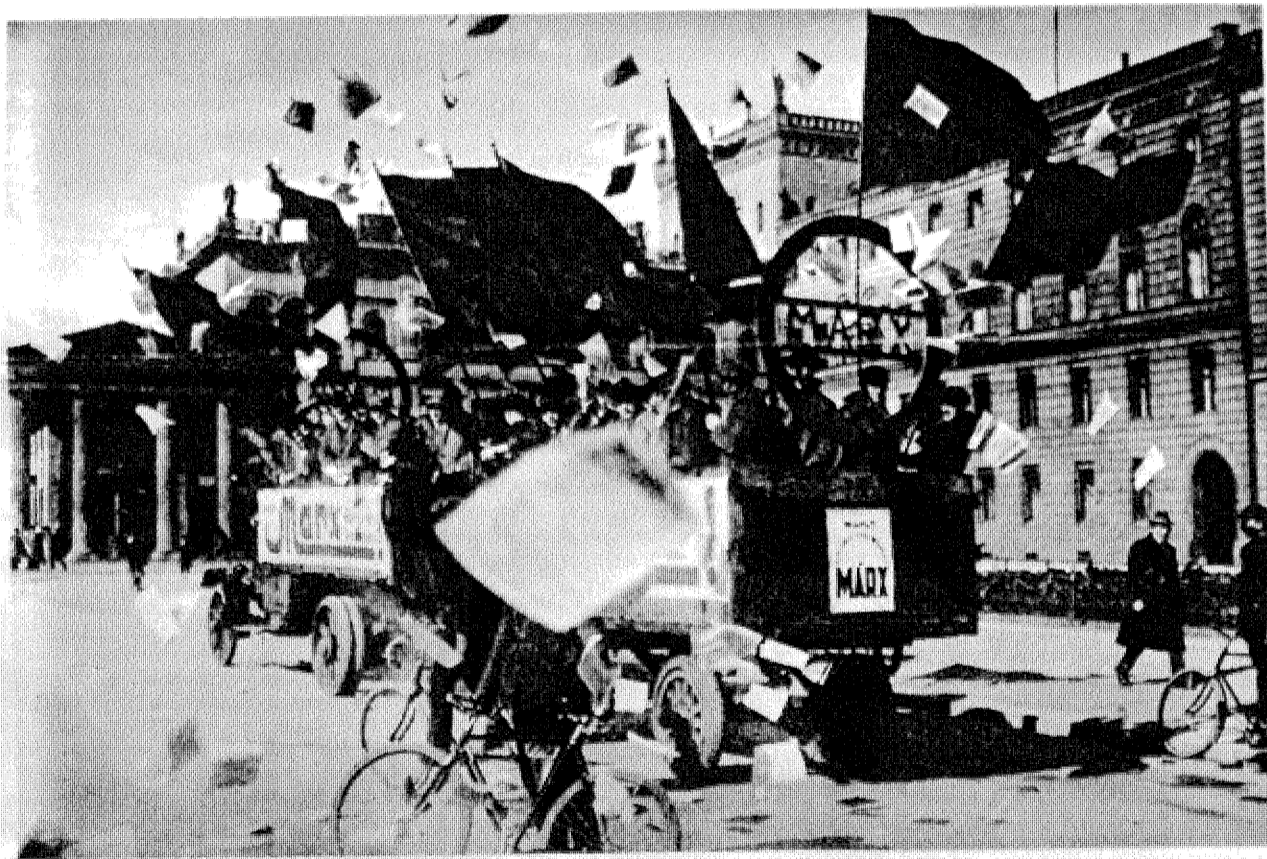
WESOŁEGO ALLELUJA!



Ostatnie zdjęcie przedśmierne markiza Curzona.



Wyrowadzenie zwłok z katedry Westminsterskiej do grobów rodzinnych Kedleston Derbyshire



Agitacja przedwyborcza na ulicach miasta Berlina.



Dookoła paktu gwarancyjnego. Zdjęcie naszego korespondenta przedstawia prezydenta Benesza, wychodzącego po konferencji z prezesem ministrów Herriotem.



W końcu ubiegłego miesiąca wydarzyła się niebywała katastrofa kolejowa na linii Paryż-Bordeaux. Fotografia nasza przedstawia pociąg w kilka godzin po wypadku.



Pierwsze autentyczne zdjęcie gwałtownego wybuchu kopalni nafty w Rio de Janeiro, którego ofiarą padło około tysiąca osób. Widok palących się szkieletów zaraz po wybuchu.



W dniu 29 marca r. b. odbył się zjazd Sędziów i Prokuratorów. Fotografia nasza przedstawia grupę uczestników.

18-go kwietnia

Wydawnictwo nasze z dniem 18 kwietnia będzie **co tydzień** dostarczać wszystkim swoim Czytelnikom

## tanią i dobrą książkę

znakomitych autorów polskich i zagranicznych: Przerwa Tetmajer, Dygasiński, Grubiński, Jack London, Maupassant, Mark Twain, Dumas i wielu innych.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: miesięcznie zł. **3·30** (4 tomy).  
kwartalnie - **10·70** (13 tom.)

Przedpłatę na abonament przyjmuje tylko:

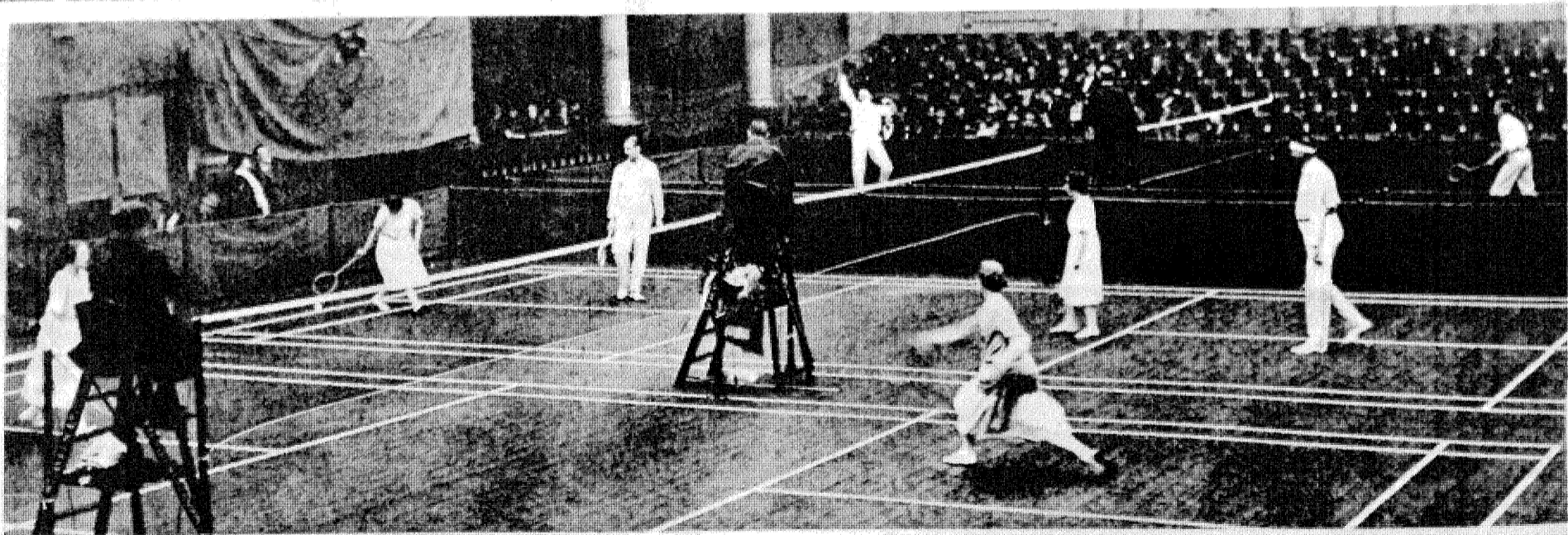
Wydawnictwo „Dodatku Ilustrowanego” Warszawa, ul. Wilcza 3,  
Dział „TANIEJ BIBLIOTEKI” Konto P. K. O. Nr. 9434.

Książki, które otrzymają nasi Czytelnicy: Kraszewski: „Ostatni z Siekierzyńskich” — Mark Twain: „Humoreski” — Dumas (syn): „Dama Kameljowa” — Jack London: „Wyga” — Jack London: „Syn Słońca” i wiele innych.



Dnia 31 marca b. r. wysłano z Warszawy na konkursy hipiczne do Nicei konie naszej reprezentacyjnej grupy jeźdźców. Na zdjęciu z prawej strony widzimy wśród grupy oficerów kierownika G. P. I. K. ppułk. Karola Rómmla, pod którego troskliwą opieką wprowadzają konie do wagonów. Konkursy w Nicei rozpoczną się 18 kwietnia r. b.

## Rozpoczęła się wiosna, a z nią sezon sportowy



1) Bieg myśliwski oficerów armji angielskiej o puchar, nagrodę księcia Walji. 2) Pierwszy match Rugby, rozegrany w stadjonie w Wembley pomiędzy dwoma drużynami armji angielskiej, który był otwarciem sezonu wiosennego piłki nożnej w Anglii. 3) W Londynie w wielkiej sali Tow. Rolniczego odbyły się rozgrywki o tytuł mistrza tenisowego Anglii.

**NOWOŚĆ!**

Fotograficzne emalje na miedzi i żelazie, wiecznotrwale na pomniki, nagrobki, biżuterję itp.

Poważni zastępcy na

**NOWOŚĆ!**

Ostatni wyraz techniki przemysłu fotograficzn. Zamówienia z fotografii wysyłać:

**WARSZAWA**  
ul. Mokotowska 54 m. 12

provincji poszukiwani!

**PP. FOTOGRAFÓW  
I AMATORÓW**

prosimy o nadsyłanie zdjęć fotograficznych aktualnych celem reprodukcji w „Dodatku Ilustrowanym”. Do fotografii należy dołączyć opis zdarzenia. Honorarium od umowy. Adresować:

**Warszawa, Wilcza 3**  
Redakcja „Dodatku Ilustrowanego”